Nr. 26 Czwartek 31 Stycznia 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość powrócił dnia 29 b. m. rano z Monachium do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej staroście powiatowemu, Dyonizemu Tchorzewskiemu, w Sokalu, tytuł i charakter radcy Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

Taaffe m. p.

Dnia 19 stycznia 1883 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część I dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 1. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 21 grudnia 1883 L 78 608 o udzieleniu gminie w Gniewczynie Szynieckiej i obszarowi dworskiemu w Tryńczy prawa do poboru opłat mytniczych.

Nr. 2. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 21 grudnia 1883 L. 78 608 o zezwoleniu obszarowi dworskiemu w Husakowie na pobór opłat mytniczych.

Nr. 3. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 21 grudnia 1883 L. 78 608 o udzieleniu Radzie powiatowej w Limanowej prawa do poboru myta drogowego i mo[illegible]wego.

Nr, 4. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 21 grudnia 1883 L. 78.608 o zezwoleniu Radom powiatowym w Borszczowie i Łańcucie na pobór myta drogowego.

Nr. 5. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 21 grudnia 1883 L. 78.608 o udzieleniu Radzie powiatowej w Krośnie prawa do pobierania myta.

Nr. 6. Obwieszczenie c k. Namiestnictwa z dnia 21 grudnia 1883 L. 78.608 o zezwoleniu Radzie powiatowej w Pilznie na pobór opłat mytniczych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 stycznia.

W miarę, jak się wyjaśniał w Europie horyzont polityczny, jak ze wszystkich stron poważnych i decydujących spieszono z zapewnieniem, iż pokój oparty jest nietylko na umowach, ale i na wzajemnem obliczeniu interesów, jak nakoniec rozmiłowana w sensacyjnych domysłach część opinii, milknąć musiała przed głosami poważniejszemi, przychodziły na porządek dzienny inne sprawy, które zwróciły powszechną uwagę na siebie. Sprawy te scharakteryzowano jako niemoc ekonomiczną, a objawy jej skonstatowane zostały pod różnemi postaciami, przedewszystkiem w Rossyi i we Francyi. W państwach tych rozpoczęto troskliwie badać przyczyny zachwianej równowagi ekonomicznej, a równocześnie w Niemczech władze same pospieszyły z obmyśleniem środków odpowiednich, by do przesilenia pod żadną z możebnych postaci nie dopuścić. W Rossyi, minister skarbu w wywodzie finansowym skonstatował, że główną przyczyną niemocy ekonomicznej jest podupadły stan rolnictwa, które przetrwać musi ciężkie współzawodnictwo z produktami Ameryki. W Niemczech oprócz prac na polu parlamentarnem, przedsięwziętych w celu uśmierzenia zaniepokojonych umysłów, podjęli fachowi statystycy poważne zadanie, zbadania ogólnego stanu kraju', starając się wykazać rozwój lub stagnacyę rolnictwa i znaczenie tych objawów dla życia całego narodu. Jeden z organów ministeryalnych podaje obecnie cały szereg artykułów, które są rezultatem pracy wspomnianej i udowadniają cyframi, że rolnictwo w Niemczech, mimo wzmagania się gałęzi przemysłowej, stanowi zawsze to źródło, które bezpośrednio najliczniejszą część ludności zajmuje i żywi. Organ, wyrażający zapatrywania sfer decydujących, żąda też gorliwszej opieki dla zawodu rolniczego i opierając się na zasadach naukowych, przychodzi do wniosku, że od poparcia tej gałęzi zawisła pomyślność ogólna i rozwój we wszelkich kierunkach działalności ludzkiej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, dłuższa dyskusya nad przesileniem ekonomicznem we Francyi, które prezes gabinetu, p. Ferry, nazwał groźnem, doprowadziła niemal do wykazania tychże samych przyczyn, jakie skonstatowała fachowa statystyka w Niemczech, to jest, że rolnictwo upada. W obradach kilkudniowych odzywały się w Izbie francuskiej liczne głosy, że rolnictwo jest przeciążone, w skutek czego robotnicy opuszczają prowincye i dążą do miasta. Analogicznie też ze sferami decydującemi Niemiec, rozwijano w Izbie francuskiej zapatrywania, co do obowiązków posiadłości gruntowej względem państwa. Podnoszono, że własność ziemska dźwiga wielkie ciężary, podczas gdy mienie ruchome w miastach w nieznacznej tylko mierze przyczynia się do potrzeb publicznych. Wszyscy niemal mowcy szukali przyczyn groźnego położenia, w przekonaniu, że ich dokładne zbadanie wskaże najlepiej środki zaradcze i wpłynie na zmniejszenie ilości niepomyślnych objawów. Tak więc prawie równocześnie we Francyi w ciele prawodawczem, a w Niemczech na podstawie badań naukowych, skonstatowano zgodnie niezbędną konieczność opieki nad rolnictwem, podnosząc zarazem, że ta najważniejsza gałęź pracy ludzkiej jest w ścisłym związku z produkcyą wszelką i stanowczy wpływ wywiera na normalny rozwój życia narodowego.

Rada państwa.

(*CCCXXV posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 29 stycznia. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 15.

Projekt rządowy o przeniesieniu na rachunek roku 1884 niezużytych jeszcze reszt kredytu, przyzwolonego na koszary żandarmeryjne w południowej Dalmacyi, w pierwszem czytaniu przekazano komisyi budżetowej.

Na zakończenie dyskusyi nad wnioskiem Wurmbranda pierwszy zabiera dziś głos pos. Czartoryski: Rozeszliśmy się wczoraj pod wrażeniem mowy, która, nie przeczę, wywołała bardzo silne wrażenie zarówno gwałtownością wyrazów, jak niezbitą z toru bezwzględnością tonu. O pośle Plenerze można powiedzieć, że otwarcie wypowiada wszystko, co myśli, a co możeby nawet własnemu stronnictwu jego mogło być szkodliwe. Z obfitego materyału twierdzeń i obwinień to i owo tylko podniosę. Na zarzut z naszej strony, że lewica, będąc u władzy, nie pamiętała o wydaniu ustawy językowej, pos. Plener odpowiedział: nie chcieliśmy jej wydać, bo myśleliśmy, że eksperyment z r. 1871 już się nie powtórzy. Nie chodzi mu więc o zaspokojenie żądań i praw, lecz tylko o spokój. Dobrze, że nie jest u władzy, żeby ten spokój swój stworzyć; bo nie wiem, jakby ten spokój wyglądał (*Wesołość i brawo! brawo! z prawicy*). Powiedział nam też otwarciej od innych mowców lewicy, co on rozumie i do czego zmierza przez język państwowy. On chce języka państwowego dla wszystkich krajów. Ale otoż Węgry oddawna już są wypuszczone *ex nexu;* o Galicyi i krajach z językiem włoskim on także nie myśli; a więc pokazuje się, że jemu potrzeba języka niemieckiego dla Czechów i Słowieńców, a raczej przeciw Czechom i Słowieńcom (*Tak jest! na prawicy*) Dziękuję mu za tę otwartość. Chodzi mu więc jedynie o język urzędniczy, który, jak wiadomo, z prozą Göthego i Lesssinga mało ma wspólnego. (*Bardzo słusznie! z pr.*) Mó-

---

5)

KROK DALEJ

Część pierwsza.

II.

W budoarze pięknej kobiety.

(Ciąg dalszy.)

Baron zerwał się z miejsca i stanął, patrząc na żonę osłupiałym wzrokiem.

— Księżnej Jerzowej? pierwszej magnatki w całym kraju, której próg przestąpić, znaczy tyle, co być pasowanym na rycerza....

— Wszak nim jesteś podobno?

— Księżnej.... tego wzoru etykiety, tej matrony, tej wyroczni w rzeczach etykiety i konwenansu? Wymagasz rzeczy niepodobnych...

— Dlaczego?

— Odpowiem krótko: księżna przyjmuje bardzo mało osób, i tylko te, które zna doskonale z rodu, parenteli i nazwiska.... Dlaczegoż zmuszasz mnie do przypominania ci rzeczy przykrych? Dlaczegoż, chcąc wreszcie spełnić swój kaprys, uniemożebniasz go pierwszym zaraz warunkiem?

— Dlatego, że po pierwszej wizycie, złożonej u księżnej, otworzą się nam wszystkie drzwi na oścież.

— Ależ to niepodobna! Ja znam kraj ten dobrze, chociaż tu jestem cudzoziemcem.... znam tych ludzi, znam księżnę.... Powiem ci więcej, syn jej książę Adam....

— Podobno wcale interesujący młodzieniec?

— Jest mi bardzo potrzebny, od lat dwóch tańczę koło niego, nacieram ze wszystkich stron, chcąc go skłonić do wejścia ze mną i z bankierem Wileckim w spółkę, i założenia „Forstbanku“ — nadaremnie. Książę, ślepo spełniający wolę matki, oświadczył mi wręcz, że w żadne spekulacye się nie wdaje, że ma dosyć pracy w rozległych dobrach, ażeby chcieć konkurować z polującymi na miliony... I nietylko, że się na to nie zgodził, ale mnie zawsze przyjmował z taką niewypowiedzianie chłodną grzecznością, żem się czuł najszczęśliwszym wtedy, gdy już byłem za progiem jego domu.... Byłem u niego mało pięćdziesiąt razy, a raz tylko widziałem jego matkę, która mi zaraz na wstępie wyraziła dyplomatycznie, ale stanowczo, wstręt do ludzi, trudniących się spekulacyami, zwłaszcza takich, którzy mają w herbie koronę... I tobie zdaje się, że nas tam przyjmować będą, jak mile widzianych gości, jak sąsiadów?

— Tak myślę.

— Maryo, poradź się głosu rozsądku, którym się tak odznaczasz — wybierzmy raczej dom Modlickich....

— Szlachetków?

— Dom bardzo poważany, gdzie się zjeżdża kwiat obywatelstwa, a niech ci się nie zdaje, że łatwo do zabierania znajomości. Gdybyś mnie usłuchać chciała, zaczęlibyśmy wreszcie od baronowej Runickiej...

— Córki piwowara?

— U niej bywają wszyscy — albo — ot! znalazłem doskonale — jedźmy do barona Farmera...

— Przechrzty? — przerwała znowu małżonka, zaczynając się przechadzać po budoarze.

— Jesteś bardzo wybredną, moja żono. Przechrzta nie przechrzta — dość że w domu jego i jego siostry, panny bardzo dystyngowanej, bywają wszyscy, zacząwszy od księcia Adama.

— Bywa książę Adam? Czy ta siostra ładna?

Małżonek popatrzał na nią zniecierpliwiony:

— Dajże mi skończyć.... Otóż w domu ich gościnnym porobimy znajomości ze wszystkimi, jeżeli już tak chcesz koniecznie....

Nie — zaczniemy od domu księstwa koniecznie.... jestto myśl, od której nie odstąpię.

— Ależ kobieto, na Boga — jakimże chcesz cudem?...

— Nie wiem jeszcze, ale tak chcę, a ty wiesz, że gdy czego chcę....

— Wiem, wiem, niestety! proszę cię jednak, ponieważ tworzymy spółkę, pilnującą wzajemnych interesów, nie kompromitować mnie jakimś krokiem ekscentrycznym, gdyż powaliłoby mnie to o ziemię w chwili, w której najbardziej miru potrzebuję..

Kobieta rozśmiała się pogardliwie i rzekła:

— Bądź spokojny — zdaje mi się nawet, że prędzej ci pomogę, aniżeli zaszkodzę...

— Ciekawy jestem jak? — zawołał rozdrażniony.

— Czas to pokaże, a teraz — pojadę przejechać się po mojej poczciwej wioszczynie. Podaj mi kapelusz

— Maryo, gniewasz się jeszcze na mnie? — spytał baron, całując jej rękę.

— Nie! ale wierzaj mi, pozbądź się tych manier uczuciowo-teatralnych, które mnie śmieszą więcej, niż ci wyrazić mogę.

Małżonek westchnął z głębi piersi — a żona, biorąc z rąk jego kapelusik panama z ogromnem rondem, zaczęła nucić swobodnie piosenkę, nie zwracając już wcale uwagi na tego, który stał przed nią, szukając jej spojrzenia, pokorny, nieśmiały...

III.

Rozhukane rumaki w przymierzu z piękną kobietą.

Kiedy pani Regensborg zeszła ze schodów, ażeby wsiąść do kabryoletu, dwóch mężczyzn, stojących przed domem, skłoniło się przed nią nizko, a jeden, podnosząc głowę, spojrzał na towarzysza z ogromnem zdziwieniem, szepnąwszy:

— Coś mi się przypomina.... to chyba ta Mikołajowa....

— Sni się wam, czy co — ot coście sobie głowy nabili.... lepiej ano myśleć, co dalej z nami będzie....

— Ha, cóż ma być — pójdziemy do barona Farmera; jak nas ten nie przyjmie, to trzeba będzie iść za komorników do chłopa....

— Co? ja szlachcic! Wolałbym tłuc kamienie.

— Mój bracie, szlachcic nie szlachcic, dziś tylko jest goły lub bogaty, a kto goły, ten idzie na dno.

I dwaj oficyaliści, z którymi poznaliśmy się na początku, odeszli smutni, bo przed chwilą, nie mogąc się zgodzić na waruuki, wymówili służbę, w której dotychczas mieli dostatni kawał chleba.

A tymczasem piękna pani wskoczyła lekko do powozu, i kazała stangretowi jechać przez pobliską aleję do sąsiedniej wsi,

wił o rozgoryczeniu w niemieckiej ludności Czech, ale nie o rozgoryczeniu, które aż do r. 1879 panowało między ludnością czeską (*Tak jest! z pr.*). Liberalnemi frazesami nazywa to, co tu z prawicy mówiono, obsypując prawicę zarzutami tendencyj reakcyjnych; ależ n. p. zmiany ordynacyi wyborczej na rzecz pięciozłotowców nikt nie nazwie czynem reakcyjnym (*Bardzo słusznie! z prawicy*).

W długim szeregu tematów, które pos. Plener wciągnął do dyskusyi, znajdujemy także sprawę Rusinów w Galicyi. Mojem zdaniem, sprawy ruskie należą do Lwowa, jak sprawy czeskie do Pragi (*Brawo! brawo z prawicy*). Pochlebiam sobie, że jestem lepszym przyjacielem Rusinów od pos. Plenera (*Brawo! brawo z prawicy*). Oświadczył bowiem, że chce respektować język polski w Galicyi; czyż więc podnosi kwestyę ruską na to tylko, aby nas tem dotknąć? (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Ja zaś, ilekroć w sejmie lwowskim pojawi się w formie pozytywnej słuszne żądanie Rusinów, zawsze go bronię (*Brawo! brawo z prawicy*).

Jestem stanowczo przekonany, że wniosek Wurmbranda pierwotnie miał cel dobry; chciał usunąć waśnie narodowe i językowe, aby potem złożyć nowe stronnictwo na zasadach politycznych z mężów różnej narodowości. To też pos. Wurmbrand z wnioskiem swoim z początku nie miał szczęścia u lewicy. Nagle akceptuje i podejmuje go cała lewica, ale od razu też zmienia się cała natura wniosku; staje się przedmiotem i hasłem walki przeciw prawicy. Dlaczego my go odrzucamy, już tylu mowców z naszej strony wypowiedziało. Dodam tylko, że kwestya języków narodowych, która pierwotnie predominowała w wniosku, wkracza w najrozliczniejsze stosunki szczegółowe, których jedną ustawą ogólną uregulować nie można. Gdyby tego chciano, możnaby przecież wydać ustawy szczegółowe (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Ale inna jest kwestya, czy byłoby to praktycznie. Logiczniejszą i naturalniejszą wydaje mi się rzeczą, żeby, skoro po większej części chodzi w każdym kraju o 2 narodowości, uregulowanie spraw językowych nastąpiło w samym kraju przez mężów znających oba języki, wzajemne stosunki, historyę i wszelkie inne okoliczności miejscowe, a to na podstawie wzajemnego porozumienia; gdy tymczasem umowę taką, zaproponowaną w jednym z największych krajów, stronnictwo lewicy z pogardą odrzuciło (*Brawo! brawo z prawicy*). Zmieniła się atoli natura wniosku Wurmbranda i co dawniej mimochodem tylko było w nim wspom[illegible]ane — język niemiecki — to stało się [illegible] głównym. Zapytanie z naszej str[illegible]naczyć miał język państwowy, był [illegible]niem, jakiby był cel usta[illegible] języka niemieckiego językiem państwowym. Mowcy [illegible] oświadczyli, że nie [illegible] tylko o zachowanie języka niemieckiego w dzisiejszym zakresie [illegible] chodzi. Ale [illegible]ż na tem samem stanowisku stoi [illegible], uznajemy naturalną przewagę języka niemieckiego jako bardzo [illegible] ugruntowanego w dzisiejszym rozwoju Austryi i jako potrzebnego ze względów [illegible]ycznych. Pos. Tomaszczuk [illegible] o [illegible]ności cywilizacyjnej. Pojmuję [illegible] wspólność ludów niemieckich, [illegible]ańskich w cywilizacyi zachodniej w przeciwstawieniu do cywilizacyi wschodniej. Ale nie mogę zgodzić się na wspólność cywilizacyjną między tak różnorodnemi żywiołami, jak słowiański a germański; bo wspólność taka doprowadziłaby do bardzo niebezpiecznych kansekwencyj, gdyż wspólność ta rozciągałaby sią na całą oświatę, a wszakże pos. Tomaszczuk wyznał, że podstawa wszelkiej nauki w szkółkach i szkołach, podstawa wszelkiej oświaty ma być niemiecka. Tego my nie chcemy. A zresztą, jak już wspomniałem, biurowy język niemiecki, o który naprawdę tu chodzi, jest wcale co innego, niż cywilizacyjny język niemiecki, który znamy, kochamy i szanujemy.

Wypowiada to nasz motywowany porządek dzienny, który wy z' pogardą odrzucacie. Nie wnieśliśmy go też z miłości ku wam (*bardzo słusznie!* z prawicy), lecz dla tego, żeby wobec oskarżeń, jakobyśmy zaczepiali i nienawidzili język niemiecki, stwierdzić uchwałą, że przypisywanych nam uczuć i zamiarów nie mamy. Nasz motywowany porządek dzienny mówi o dobrowolnem uznaniu języka niemieckiego. Nawet i to stało się wam powodem do zaczepiania nas. Rzecz to gustu; są, jak się zdaje politycy, którzy nie lubią, żeby pewien stan rzeczy dobrowolnie był uznawany; chcą koniecznie przymusu. Próbowaliście tego za czasów panowania waszego; był to zasadniczy błąd waszych poglądów centralistycznych; dla tego nie powiodły się wam plany wasze, bo nie staraliście się o dobrowolne uznanie tego, coście stwarzali, lecz koniecznie gwałtem wymusić chcieliście to uznanie.

Pos. Wurmbrand wspomniał, że nie powiodło się spełnić zadania liberalizmu w Austryi i że pozbył się już złudzeń w tym względzie. To przypomina mi nieudałą próbę utworzenia niemieckiego stronnictwa ludowego, które miało więcej liczyć się z słusznemi żądaniami ludów nie-niemieckich. Do tego przyszłego stronnictwa należeli też posłowie niektórzy, a pos. Wurmbrand niewątpliwie sobie przypomni, kto rozbił zaczątki tego stronnictwa, kto szyderstwem, prześladowaniem, oszczerstwem i podejrzliwościami wyparł tych posłów z parlamentu. Z naszej strony nie wyrażano się w taki sposób o tych panach (*Wielka prawda!* z prawicy). A więc nie myśmy winni, że stronnictwo to nie przyszło do skutku. Stwierdzam to, ale zarazem zaznaczam mniemanie, iż panowie ci nie byli na właściwej drodze. Zdawało się im, że skoroby tylko nieszczęsna kwestya językowa została załagodzona, mogłyby połączyć się różne żywioły zbliżone do siebie pod względem zapatrywań politycznych. Była to omyłka. Albowiem my nietylko na narodowych stajemy zasadach, lecz także na zasadzie indywidualizmu krajów; a zdaje mi się, że ta zasada więcej odpowiada istocie i znaczeniu Austryi (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Rezultat całej tej dyskusyi nie będzie korzystny dla parlamentu w najszerszych sferach ludności. Nie cierpi na tem parlamentaryzm, który wam, a i mnie wraz z wami jest tak drogocenny. Nic z tej dyskusyi nie wynikło, coby korzyść przynosiło ludności, krajom lub państwu. My nie ponosimy za to odpowiedzialności, niech ją ponoszą ci, którzy dyskusyę tę wywołali. Nie odwołuję się zaś do ludności słowiańskiej, lecz do ludności niemieckiej, której wielu reprezentantów wraz z nami głosuje i składa dowód, iż tu nie chodzi o koalicyą polsko-czeską lecz o koalicyę autonomistów; odwołuję się do ludności reprezentowanej przez tych panów, jako też do tej, która należała wprawdzie do wyborców lewicy, ale nie chce już trąbić z nią w jednę trąbkę. Odwołuję się do szerokiego koła robotników, do ludzi w pocie czoła pracujących na chleb, czy postępowanie takie, czy wszczynanie jałowych dyskusyi oznacza poszanowanie dla parlamentaryzmu. Mówiliśmy z umiarkowaniem, wyłuszczyliśmy pobudki, dla których zniewoleni jesteśmy głosować przeciw wnioskowi Wurmbranda, i złożymy dowód, że nieprawdziwe są oszczerstwa, któremi obsypuje nas lewica i jej dziennikarstwo, jakobyśmy byli wrogami niemczyzny i języka niemieckiego, o ile on dla dobra państwa jest nieodzowny. Dlatego głosować będziemy za umotywowanym porządkiem dziennym. (*Huczne brawo! i oklaski z prawicy*).

Po przemówieniu sprawozdawcy mniejszości komisyjnej pos. S t u r m a, który wygłosił jedną z najdłuższych mów, jakie kiedykolwiek w parlamencie słyszano, i stosunkowo bardzo zwięzłem przemówieniu sprawozdawcy większości komisyjnej pos. M a d e j s k i e g o, które podamy w całości, przystąpiono do głosowania.

Pos. S c h ö n e r e r żąda, aby jego wniosek naprzód poszedł pod głosowanie.

P r e z e s odpowiada, że wedle §. 37go regulaminu naprzód idą wnioski o przejście do porządku dziennego.

Poseł S c h ö n e r e r żąda, aby Izba rozstrzygnęła. Izba rozstrzyga prawie jednomyślnie w duchu orzeczenia prezesa.

Pos. C h l u m e c k y żąda, aby porządek głosowania był następujący: naprzód wniosek Grocholskiego z umotywowanym porządkiem dziennym, potem wniosek większości komisyjnej z prostym porządkiem dziennym: dalej wniosek mniejszości komisyjnej, zawierający rezolucyę Wurmbranda. — Izba przyjmuje ten porządek.

Pos. S c h ö n e r e r: Aby w przyszłości autentycznie z protokołów Izby udowodnić można, jak Izba oceniła wniosek stawiony ze strony narodowo-niemieckiej, proszę stosunek głosów co do mojego wniosku, jeżeli rzeczywiście dostanie się pod głosowanie, ściśle oznaczyć. — P r e z e s przyrzeka.

W imiennem głosowaniu w n i o s e k G r o c h o l s k i e g o o d r z u c o n y 174 głosami przeciw 167 głosom. Ministrowie nie głosują. Pp. Lienbacher i dwaj adherenci jego Fuchs i Neumayer głosują przeciw wnioskowi Grocholskiego; tak samo pp. Kallir i Sochor, Kowalski i Kułaczkowski. Pp. Bärnfeind i Ozarkiewicz usunęli się od głosowania. Z Polaków jest nieobecny tylko poseł Zamojski, ale za urlopem. Lewica i galerya przyjmują rezultat głosowania *aplauzem*.

Dalej w imiennem głosowaniu w n i o s e k w i ę k s z o ś c i k o m i s y j n e j r ó w n i e ż o d r z u c o n y, 184 głosami przeciw 157 głosom. Ministrowie znów nie głosują. Lienbacher, Fuchs i Neumayer, jak niemniej Bärnfeind, Brandis, Doblhammer, Fischer, Noska, Oberndorfer, Pflügl, Plass, Ruf, Zehetmayr i Uchter z prawicy, głosują przeciw wnioskowi; tak samo Kallir, Kowalski, Kułaczkowski i Sochor. Oprócz pos. Ozarkiewicza, usunął się od głosowania pos. Croy z prawicy. Lewica i galerya przyjmują rezultat *przeciągłemi okrzykami i oklaskami.*

Następnie w zwykłem głosowaniu w n i o s e k S c h ö n e r e r a o d r z u c o n y wszystkiemi przeciw dwom głosom. (*Wielka wesołość*).

Pos. S c h ö n e r e r: Proszę zapisać do protokołu tę wesołość, bo to na przyszłość ma wielkie znaczenie. (*Ponowna wielka wesołość*).

Dalej w imiennem głosowaniu wniosek mniejszości komisyjnej (Wurmbranda) o d r z u c o n y 186 głosami przeciw 155 głosom. Ministrowie teraz głosują, a mianowicie przeciw wnioskowi, co od samego pojawienia się znów ministrów w sali, lewica i galerya przyjmują sykaniem i demonstracyami nieprzyjaznemi, skutkiem czego prawica protestuje przeciw takiemu zachowywaniu się posłów i galeryi i głosowanie często jest przerywane burzliwemi scenami. P r e z e s wzywa, aby baczono na godność parlamentu i swobodę głosowania. Poseł S c h ö n e r e r odzywa się, że objawy zadowolenia i niezadowolenia są dozwolone w każdym parlamencie. P r e z e s przyzywa Schönerera do porządku. Przy głosowaniu tem z Polaków nieobecny był poseł Dzwonkowski, tak samo Zeithammer Usunęli się między innymi Kowalski, Kułaczkowski i Sochor. Lienbacher głosował za wnioskiem mniejszości, ale już bez adherentów swych, Fuchsa i Neumayera, którzy głosowali przeciw wnioskowi mniejszości. Rezultat głosowania przyjęła prawica oklaskami, lewica i galerya niesłychanym hałasem i tupaniem nogami, skutkiem czego p r e z e s nakazuje wypróżnić galeryę, czego gospodarze Izby Dumba z lewicy i Fanderlik z prawicy dokonywują, chociaż galerya usiłuje opór im stawić.

Nakoniec w zwykłem głosowaniu odrzucony także wniosek Coroniniego, za którym powstaje tylko jego własny klub.

Koniec posiedzenia o godz. 5 m. 40. Następne w czwartek.

Mowa pos. Hausnera

miana na poniedziałkowem posiedzeniu Izby poselskiej, wśród rozpraw nad wnioskiem Wurmbranda, brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:

Wypada mi zacząć od przyznania się do pomyłki. Gdy dyskusya ta zaczynała się, uważałem ją, jako też tę, która tuż po niej ma nastąpić, za jedną z najniepożyteczniejszych. Myślałem sobie, że mając przed sobą szeroki, trudniejszy i naglejszy program pracy, do której uzdolnienie nasze mamy dopiero okazać, powinnibyśmy przystąpić naprzód do obrad nad ustawą o zaopatrzeniu robotników okaleczałych, dalej nad budżetem, nad ustawą o towarzystwach akcyjnych, nad uregulowaniem skarbowej służby obrachunkowej i kontroli, nad projektami podatkowemi, zamiast zwłóczyć te sprawy niecierpiące zwłoki i rozpoczynać walną bitwę na języki nad dwoma wnioskami, z których jeden jest rezolucyą całkiem nieokreśloną, a drugi tylko naganną krytyką, nad któremi to wnioskami większość komisyi wnosi przejście do porządku dziennego. Nie spodziewałem się tedy po dyskusyi tej żadnego rezultatu dodatniego. Otóż wyznaję, żem się pomylił. Dla nieuprzedzonego obserwatora uwydatniają się w dyskusyi tej dwa niezbyt mało zna-

---

[illegible] niegdyś jako centrum dóbr do księcia M[illegible]ała, a dziś będącej w posiadaniu [illegible]dkobiercy jego i synowca księcia [illegible].

Stangret, nasz Bartek, zaniepokojony [illegible] już liberyą i upartemi końmi, usłyszawszy rozkaz, wymówiony czystą polszczyzną, niezmiernie się zdumiał, nie mogąc w głowie swej wykombinować, jakim sposobem „pani z za morza“, rozmawia „ludzkim“ językiem.

Zdumienie jego nie miało granic, gdy ujechawszy kilka staj, jęła się piękna pani rozpytywać o rozmaite szczegóły, o to n. p. kto rządzi w dobrach księcia Adama, czy książę sam często tu przyjeżdża, czy liczną trzyma służbę, czyim kosztem buduje się kościołek, którego ściany widne były z daleka.

Zrazu zapomniał języka w gębie, i bełkotał trzy po trzy, ale piękna pani tak jakoś umiała przemawiać, że nietylko się ośmielił i rozgadał, ale nawet kilka razy usiłował się obejrzeć, i w twarz jej popatrzeć, lecz mu zawsze przeszkadzał sztywny kołnierz liberyjny, i kapelusz wysoki, zlatujący mu raz na nos, drugi raz na tył głowy.

Nie upłynęło pół godziny, gdy dojechali do ogromnej topolowej alei, wiodącej niegdyś prosto, jak strzelił przed pałac książęcy. Na samym końcu alei dwie prowadziły drogi: jedna przez wieś, druga bokiem w pole.

Bartek zapytał się, w którą stronę ma jechać.

Piękna pani, odrzuciwszy woalkę tak, że widzieć można było dokładnie twarz joj całą, kazała wolno jechać przez wieś.

Zaledwie ujechali kilkadziesiąt kroków, gdy z chałup powychodziły wieśniaczki i dzieci, które, zastępując drogę, przypatrywały się ciekawie i natrętnie rosłym rumakom, błyszczącemu kabryoletowi i strojnej, urodziwej pani.

Bartek, intuicyą przeczuwszy nowe swoje powołanie, chciał kilku natrętniejszym chłopakom batem napędzić respektu, pani jednak nietylko go powstrzymała, ale nadto nie pozwoliła mu niecierpliwie rwących się koni rozpuścić w kłusa. Sama zaś rozglądała się pilnie i bacznie po twarzach poczciwych bab, jak gdyby którą z nich pragnęła sobie przypomnieć.

Przed kuźnią stała liczna gromadka parobków, fornali, gospodarzy, a między nimi rej wodził kowal Grzegorz, starzec 70-letni, poważany w całej wsi i słuchany w trudnych okolicznościach jak wyrocznia. Właśnie, kując kopyto wychudłej szkapie arendarza, mruczał niecierpliwie, litując się nad jej wiekiem i licznemi dolegliwościami, na co się zgadzali wszyscy otaczający, prócz arendarza, który dowodził, że szkapa ma tylko „myszki“, ale zresztą silna i zdrowa — gdy nadjeżdżający kabryolet zwrócił uwagę.

Chłopi pozdejmowali czapki — arendarz uśmiechnięty przyskoczył żywo, chcąc udzielić różnych informacyj, o które się go nie pytano — i nawet stary Grzegorz, nie przerywając sobie roboty, zerknął z podełba.

Spodobała mu się piękna pani, bo uchylił zasmolonego kaszkietu, i popatrzał badawczo na podkucie meklemburgów.

Piękna pani uśmiechnęła się do niego bardzo mile i rzekła:

— Przyszlemy tu niedługo do was!

— Proszę Jasnej pani! odrobię, jak należy.

— W tym wieku moglibyście sobie już odpocząć.

— Ha! kiedy proszę Jasnej pani — odrzekł, zbliżając się do kabryoletu — człowiek ma jeszcze zdrowie, a wnuków czworo na karku.

— A nie mogą to wam dopomódz?

— Drobizna to jeszcze proszę Jasnej pani — dziewucha najstarsza skończyła łońskiego roku czternaście zaledwie. Ot i nie wiem, co z nią robić — dworu teraz nie ma...

— A w sąsiedztwie?

— Hej, kiedy nie znam nikogo, sami to nowi państwo, to się człek i boi...

— Przyszlijcie ją do mnie, może ją zatrzymam.

— Tu do Gniewkowic? domyślałem się zaraz.

— Tak jest, do mnie.

— Bóg zapłać Jasnej pani! — zawołał z radością i schylił się, ażeby ucałować małą rączkę, podaną mu w rękawiczce.

— Jedź dalej — rzekła pani i kabryolet ruszył, ścigany jeszcze długo oczyma ciekawej gromadki.

— Nie poznał mnie! — szepnęła sama do siebie piękna pani, przechylając się wygodnie na poduszki.

— A teraz zawracaj przez pola do domu.

— Może Jaśnie pani każe przed pałac.

— Nie trzeba — odparła ostro pani, rozśmiawszy się dziwnie.

Bartek zwrócił w aleję, a wnet skręcił boczną ścieżką w pole.

Piękna pani, spuściwszy woalkę i zasłoniwszy się starannie parasolką, którą teraz dopiero rozpięła, zdawała się tonąć w marzeniach.

Nagle, ocknąwszy się, ujrzała przed sobą w odległości tysiąca kroków jakiś powóz, pędzący przed nią szybko, tą samą drogą.

— Kto tam jedzie? — spytała niedbale Bartka, rozochoconego i ośmielonego niezwykle.

Bartek wzrok wytężył, pokiwał głową i rzekł:

— A to pewnie ten pon baron z Grzymałowa.

— Ale tam siedzi kilku panów?

— A juścić — o rety — adyć to som książę pon!

Kobieta, z lekka drgnęła.

— Jedź prędzej i miń ten powóz.

Bartkowi w to graj.

Wstrzymywać musiał ciągle niecierpliwe, bo od much oganiające się rumaki, i nie mógł pofolgować swojej ku nim niechęci, zmuszony będąc bat, jako niepotrzebne narzędzie zatknąć u kozła; — teraz więc, posłyszawszy rozkaz, smagnął raźno biczem po grzbietach meklemburgów, i dawnym swym zwyczajem krzyknął: „Wio!“

Zniecierpliwione a nadzwyczaj silne meklemburgi, dostawszy napomnienie, do którego ich od młodu nie przyzwyczajono, zerwały się z miejsca z takim impetem, że w pierwszej chwili Bartek o mało nie zleciał z kozła

Pędziły, prawie nie czując leciutkiego powozu, pędziły tym szalonym pędem ogromnych koni, które tem są niebezpieczniejsze, im rzadziej pozwalają sobie na taki wybryk.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

EDWARD LUBOWSKI.

czące fakta, dwa punkta oparcia do właściwego ocenienia sytuacyi i stronnictw Po pierwsze uznanie znaczenia języka niemieckiego, jakie mu się należy i z konieczności przez wzgląd na państwo jest nakazane, które to uznanie wyraziła większość, zarówno w wniosku z umotywowanym porządkiem dziennym, jak przez usta wszystkich mowców swoich, a przez które stanowczo i zupełnie zbiła uporczywe twierdzenie, jakoby nieprzyjaznie względem Niemców była usposobiona (*brawo brawo, z prawicy*), po drugie stanowcze zaakcentowanie zasad liberalnych na rzecz także inaczej myślących i inaczej mówiących z strony wielu mowców prawicy, której tych zasad zazwyczaj się odmawia, a które to zasady stanowią kontrast do nieustannego powoływania się na przestarzałe i absolutystyczne wzory i tradycye ze strony lewicy (*brawo, z prawicy*), która przeto, jak się zdaje, zupełnie i stanowczo wyrzekła się dwu nazw swoich: „liberalnej" i „wiernokonstytucyjnej" (*Brawo, brawo, z prawicy*). Mogę przeto spokojnie i zgodnie z prawdą stwierdzić, że w tej sprawie my jesteśmy liberalni i postępowi, a wy jesteście absolutni i reakcyjni (*Brawo, brawo, z prawicy*).

Nie jest to próżne twierdzenie; na dowód mogę przytoczyć wam zdanie z mowy waszego wnioskodawcy, mianej na pierwsze umotywowanie wniosku na 99tem posiedzeniu. Na str. 3414 protokołów stenograficznych czytamy: „My liberalni i postępowcy stoimy w kwestyi narodowościowej na gruncie ściśle konserwatywnym." To znaczy: na gruncie zupełnie przestarzałym, absolutystycznym. (*Wesołość na prawicy*) A dalej hr. Wurmbrand przyznaje, że narodowość jest to pojęcie całkiem nowożytne, demokratyczne; dziwi się przytem, że stronnictwo konserwatywne przyjęło ją do swego programu, a mimo to wyrzeka się jej i kończy słowy: „Wolność i równość w praktycznem życiu państwa ma tylko bardzo względną wartość" (*Wesołość na prawicy*) Otoż, panowie, liberał wyrzekający się pojęcia czysto nowożytnego, demokratycznego i podający w wątpliwość praktyczną wartość wolności i równości i ograniczający je — taki liberał z pewnością jest istotą szczególniejszą i stanowi piękny okaz na dowód prawdziwości naszej austryackiej terminologii stronnictw (*Wesołość na prawicy*). Ten więc jest rezultat, który mi z dyskusyi tej czyni niecałkiem jałowe marnotrawstwo czasu.

Przechodzę do rzeczy. Kwestye języka państwowego w tych trzech dniach przez tylu i tak znamienitych mowców z wszystkich stron była omawiana i objaśniana; wyprowadzono do boju tyle dobrych i złych argumentów, wyliczono i wyczerpnięto wszystkie szczegóły do tego stopnia, że na posiedzeniu ostatniem byłoby mogło przypaść mi tylko zadanie przedstawić kwestyę tę z stanowiska liberalnego, które mniej więcej jako moje indywidualne uznawałem. Ale właśnie na ostatniem posiedzeniu wystąpił mowca, nowy w tej wys. Izbie, a znakomity (Gregr), który tak z przekonania i z takiem efektem bronił tego stanowiska liberalnego, że pozostaje mi dziś tylko skromna rola uzupełnić wywody tego mowcy, któremu niniejszem wyrażam największe uznanie, przedewszystkiem zaś stwierdzam, że zapatrywania jego nie są odosobnione na prawicy. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Kto uważnie obserwował tę walkę i broń, jakiej w niej używano, tego uwadze musiał narzucić się fakt powszechnie znany, ale smutny, jak niezmiernie powolnym, trudnym i przerywanym dotkliwą reakcya jest społeczny, polityczny, mianowicie zaś państwowy postęp ludzkości, i jak długo idee wielkie, prawdziwe, powszechnie uznane i pozornie każdemu rozwiniętemu człowiekowi z natury już właściwe, muszą być przez światłych poprzedników zasiewane, zanim natrafią na grunt urodzajny, zanim zakiełkują, zakwitną i wydadzą owoce. Można pewnie i bez obawy zaprzeczenia powiedzieć, że nawet wśród pomyślnego przebiegu czasów o potężnym indywidualnym rozwoju oświaty i dobrobytu, całe stulecie zaledwie kilka tych idei przekazuje na wspólną własność całej ludzkości, i tak je realizuje, żeby praktyczne wykonywanie ich na zawsze było zapewnione. I tak wiek XVIII rzucił posiew swobody wyznania, równouprawnienia wyznaniowego, i ugruntował je tak, iż nawet ci, którzy w skrytości serca złorzeczą tej idei, uważają napaść na nią za niepodobieństwo, i że nawet owa fanatycznie rezonująca i brutalnie działająca falanga, która nurtuje za naszych dni w różnych krajach, i radaby z któregobądź punktu podciąć równouprawnienie wyznania — antisemici — uczuwa konieczność ukrywać wyznaniową stronę swej agitacyi i przenosić rzecz całą, acz tylko ku spotęgowaniu niedorzeczności, na pole plemienne.

Nasz wiek XIX przejął zadanie rozszerzenia zasady wolności i równości, zastosowania jej do narodowości i języka i zaprowadzenia tej praktyki, żeby nietylko wielkie, dumne języki cywilizacyjne i światowe, lecz żeby każdy język, przez ludzi umiłowany, w którym pacierza się uczą i prawa swego bronią, doznawał opieki i poszanowania. (*Brawo, brawo* z prawicy). A ci, którzy ustawicznie z predylekcyą usiłują przedstawiać dążności narodowe i wolnomyślne jako sprzeczne między sobą, nie wiedzą zaprawdę, co mówią i co czynią. Kto bowiem dla siebie żąda swobody języka i narodowości, a pogardza swobodami innemi, głupi jest; a kto o innych swobodach mówi, że je ceni, a wypiera się i innym nie przyznaje swobody narodowości, obłudnikiem jest; albowiem bez swobody narodowości i języka nie ma żadnej prawdziwej wolności. (*Brawo, brawo* z prawicy). Wszystko inne: wolność osobista, wolność druku, opieka nad prawem domowem i stowarzyszeń, swoboda przesiedlania się z miejsca na miejsce — wszystko staje się ułudą i niepodobieństwem, gdy język jest proskrybowany i skrępowany. (*Brawo, brawo* z prawicy). Spojrzyjcież na przygnębione umysły w W. Ks. Poznańskiem, na opustoszałe miasto Metz w pięknej Lotaryngii, a znajdziecie dowody na to twierdzenie moje. (*Brawo brawo* z prawicy). W wieku XIX zadanie wielkich języków cywilizacyjnych powinno polegać nie już na wytępianiu, na gwałtownem podbijaniu języków pomniejszych i niższych, lecz na uszlachetnianiu i podnoszeniu do własnej wyżyny. Błogie wpływy wielkich języków cywilizacyjnych na pomniejsze narody, te wpływy, o których mówił poseł Tomaszczuk, ja także uznaję. Ale zawisły one od wielkiego warunku, o którym poseł Tomaszczuk nie pomyślał, od warunku dobrowolnego ich uznania. (*Brawo, brawo* z prawicy). Gdzie to się kończy, gdzie przymus się zaczyna, tam nie ma już błogiego wpływu. (*Bardzo słusznie* z prawicy).

Zadanie, o którem mówiłem, od kilku dziesiątek lat jest podjęte. Ze prawa narodowości i języka są rozumem podyktowane, że trzeba użyczać im opieki, przekonanie to wnikło już w miliony, podczas gdy w czasach dawniejszych, nietylko w średnich wiekach, lecz nawet w racyonalistycznym wieku XVIII i jeszcze za czasów Napoleona prawda ta żyła w ukryciu kilku mężów światłych. A jednak daleko jeszcze do spełnienia tego zadania: większość bowiem wielkich narodów, nawet większość osób stojących u steru, zajmuje jeszcze przestarzałe stanowisko, uważając całą kwestyę narodowościową i językową za wielki spór, za walkę o potęgę i władzę, a nawet o byt; negocyę zaś zasady wolności i stłumianie praktycznego jej zastosowania proklamuje jako prawdziwy spokój Na tem stanowisku pozostajecie i wy jeszcze, panowie z lewicy, którzy poczytujecie się za wyłącznych reprezentantów Niemców austryackich. Wasz widokrąg wciąż jeszcze jest ciasny i zamglony, jak katolików i protestantów w wiekach XVII i XVIII, gdy nawet najświatlejsi z pomiędzy nich myśleli tylko o potędze i panowaniu własnem, a uciemiężaniu drugich; gdy równouprawnienie wyznaniowe, spokojne obok siebie pożycie jednych i drugich uważali za niepodobieństwo i wyśmiewali jako utopię.

A ci, którzy dziś tak samo rezonują o narodowościach i językach, nie mają nawet za sobą pewnego uniewinnienia w tej okoliczności, iżby równouprawnienie języków nie było jeszcze nigdzie przeprowadzone praktycznie, tak jak równouprawnienie wyznań, iżby go nigdzie jeszcze po owocach poznać i pochwalić nie można. Albowiem przykład jest dany; zadanie jest rozwiązane i to bez walki, a nawet bez oporu, i przynosi złote owoce w kraju, do którego od nas w niespełna 24 godziny dostać się można — w Szwajcaryi. Ale napróżno powoływać się na ten przykład, napróżno zwracać nań uwagę tym, którzy widzieć go nie chcą. Szwajcarya, kraj liczący mniej niż 3 miliony mieszkańców, republika neutralna, nie mająca armii stałej i ktorej nie może przypaść nigdy w udziale świetne zadanie atakowania, anektowania lub zajęcia krajów sąsiednich (*wesołość na prawicy*), taki kraj nie ma prawa, żeby przykład jego naśladowano (*Brawo! brawo!* z prawicy). Tak brzmi niedorzeczny a często słyszany wybieg, nawet z ust reprezentantów ludu, którzy tu dziwnym sposobem tak pogardzają Szwajcaryą, jak pretoryanin lub *landsknecht* pilnym i oszczędnym żywicielem i zarabiaczem (*Brawo! brawo!* z prawicy). Dla czegożby nie naśladować tego dobroczynnego, tego przekonywującego przykładu Szwajcaryi; dla czegożby to, co jest pożyteczne trzem milionom obywateli państwa, nie miało być przydatne także dla dwudziestu milionów; dla czegożby monarchia nie mogła przeprowadzić tego co urzeczywistniła republika z skutkiem i bez przewrotu, skoro owszem forma rządów z obieralną głową państwa, a więc często zmienną, daje zawiściom i rywalizacyom narodowym więcej pola, niż monarchia dziedziczna? (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Właśnie w ostatnich dziesięciu latach — zdaje mi się, żem już raz wspominał o tem — zdarzyło się, że prezydent republiki szwajcarskiej Drotz, wiceprezydent Bavier i prezes Rady narodowej Vessoz równocześnie urzędy swe sprawowali, należąc wszyscy trzej do ludności francuskiej, której jest w Szwajcaryi tylko 700.000 dusz, a nikomu z dwu milionów Niemców szwajcarskich nie przyśniło się dopatrywać się w tem krzywdy lub niebezpieczeństwa. Dla czegożby tedy ośm milionów Niemców austryackich, mających już w niemieckim charakterze dynastyi potężną rękojmię przewagi, nie miałoby użyczyć czternastu milionom nie-Niemców możności udziału w władzy rządowej, jeżeli dwa miliony Niemców oddaje całą władzę w ręce 700.000 Francuzów, nie poczytując tego sobie za krzywdę? (*brawo! brawo!* z prawicy).

Proszę bardzo wybaczyć, żem śmiał wymienić liczbę nie Niemców w Austryi; pos. Tomaszczuk powiedział bowiem, że „akcentować liczebną przewagę Słowian w Austryi jest to przepowiadać przyszły słowiański język państwowy" (*wesołość na prawicy*), a zaraz dodaję, że nie chcę żadnego języka państwowego, ani niemieckiego na teraz, ani słowiańskiego na przyszłość. (*Huczne brawo z prawicy*)

Dla czegoż to u nas w Austryi tak fałszywie i małodusznie pojmują tę tak prostą kwestyę językową i narodowościową? Dla czegoż to otaczają ją ustawicznie taką mgłą uprzedzeń i nieufności, która wszystko, nawet rzeczy najnaturalniejsze, jak n. p. zaczepione w wniosku Herbsta rozporządzenia językowe dla Czech, przedstawia w fałszywem świetle i w karykaturze? Pytaniem tem zwracam się nietylko do was panowie z lewicy, lecz także do niejednego z moich przyjaciół politycznych, bo rzecz pewna, że z obu stron błądzą i grzeszą w tym względzie Jak pojąć nie mogę, że n. p. pos Löblich czuje się zaniepokojonym i interpeluje burmistrza wiedeńskiego, iż zaproszenia do udziału w loteryi na cele dobroczynnne były pisane także w języku osób zaproszonych (*wesołość na prawicy*), tak nie pochwalam też że niektóre dzienniki polskie w każdym napisie niemieckim, ogłoszeniu niemieckiem lub stampili niemieckiej polskich domów handlowych lub zakładów, wietrzą zaraz niebezpieczeństwo germanizacyi. Ale wytłómaczyć to sobie można, choć nie uniewinnić, żel narody które przez wieki pozbawione były swych praw, a nawet aż do zagłady ciemiężone, wśród zmnienionych już okoliczności nie pozbywają się jeszcze lękliwości i nieufności i w drobnych, obojętnych rzeczach widzą niebezpieczeństwo i groźbę. Niewytłómaczone atoli jest mi to, jak reprezentanci tego plemienia, ktore dawniej nieograniczenie, a dziś jeszcze stanowczo panuje, a w oświecie swej, dobrobycie, tradycyi, potrzebie i zwyczaju ma najzupełniejszą rękojmię dla swego języka, mogą również oddawać się takiemu złudzeniu, takiej trwożliwości drobnostkowej, tak dziwnemu zapoznaniu potęgi i znaczenia tegoż plemienia (*bardzo słusznie z prawicy*) i zachowywać się tak, jak gdyby Polak lub Czech jako minister, lub choćby tylko jako generalny dyrektor drogi żelaznej (*wesołość na prawicy*) jak gdyby polski rozkład jazdy, lub czeska rezolucya sądowa lub słowiańska instrukcya dla szkół, mogły zaszkodzić cokolwiek wielkiej, potężnej niemczyznie. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Wypadałoby przecież o narodowości i języku sądzić tak bez uprzedzenia i tak logicznie konkludować, jak o każdej innej rzeczy. Wypadałoby przecież, żeby sobie u nas nakoniec już powiedziano, że prawo praktykowania praw narodowych służy każdemu narodowi bez uszczerbku dla drugich, jak powietrze przystępne jest każdemu, jak światło służy każdym oczom, a jednak ani źdźbła światła lub powietrza nie zabraknie nikomu drugiemu (*Brawo! brawo z prawicy*). Kto tego nie pojmuje, ten po prostu nie ma pojęcia o istocie wolności (*huczne brawo z prawicy*), ten z pewnością nie zasługuje na zaszczytne miano liberała (*Huczne brawo z prawicy*).

Jak tam czasem bywa z tem waszem pojmowaniem istoty wolności, smutny tego dowód złożył na ostatniem posiedzeniu pos. Magg. Bezpośrednio po przekonywującem i jasnem przemówieniu pos. Gregra za równouprawnieniem, po jego gorącem odezwaniu się do liberalizmu wszystkich, pos. Magg, niezbity z toru, wybuchnął pod koniec mowy swej monotonnym, prymitywnym okrzykiem: „Jesteśmy i pozostaniemy Niemcami; tego nam nie odbierzecie!" (*Wesołość na prawicy.*) A na Boga, panowie, któż wam chce to odebrać? (*Wesołość na prawicy*). Któryż zbrodniarz czy głupiec śmiałby brać Niemcom niemczyznę, lub choćby tylko ograniczać? A nawet któryż autokrata zdołałby to uczynić? (*Brawo! brawo! z prawicy*). Uwierzcież tedy nakoniec, że równouprawnienie nikomu niczego nie zabiera i nikogo w niczem nie ogranicza. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga)

W tych dniach przybył do Petersburga generał-gubernator warszawski, Hurko, wraz z naczelnikiem swojej kancelaryi, Korniłowem. Przed nim już został tam powołany prezes komitetu cenzury warszawskiej Ryżow.

Depesza petersburska do *Polil. Corr.* potwierdza wiadomość o rychłem zamianowaniu Buteniewa posłem rossyjskim przy Stolicy św. Nominacya ta zostanie ogłoszoną, skoro znajdzie się odpowiednia osobistość na sekretarza nowej misyi.

Przebywający dotychczas jeszcze w Sofii rossyjski *attaché* wojskowy przy ambasadzie w Wiedniu, generał Kaulbars, powróci na swoją posadę bezzwłocznie po przybyciu do Sofii nowego bułgarskiego ministra wojny, generała Cantacuzena.

Ministerstwo skarbu zamierza utrzymywać w r. b. specyalnych agentów we wszystkich większych miastach Europy, celem zasięgania stałych wiadomości o stosunkach handlowo-przemysłowych głównych rynków stałego lądu. Agenci handlowi, jak donosi *Rus. Kurjer*, mają być ustanowieni w Paryżu, Londynie, Berlinie i Wiedniu. Na ich utrzymanie rada państwa przeznacza 20 tysięcy rubli rocznie.

(Z Serbii.)

Według depeszy z Białogrodu do *Pol. Corr.*, stronnictwo radykalne poniosło przy prawyborach zupełną klęskę. Nawet w tych powiatach, w których radykalni dotychczas mieli zawsze stanowczą przewagę, zostali pobici na głowę. Wyszli z prawyborów mężowie są przeważnie bezwzględnymi zwolennikami prawnego porządku i należą w części do stronnictwa postępowego, częścią liberalnego. Prezesowi gabinetu Christiczowi widocznie na tem zależało, aby zbierająca się d. 6 lutego skupczyna była rzeczywistym wyrazem opinii ludu. Usunął on trzech urzędników, którzy wbrew instrukcyom dali się nakłonić do agitacyi.

Metropolita Theodosicz wydał list pasterski, w którym wyraża głębokie ubolewanie, iż 11 popów zostało zasądzonych z powodu udziału w ostatniem powstaniu przez trybunał nadzwyczajny. Metropolita ubolewa nad tym faktem, który mocno zaszkodził powadze hierarchii kościelnej i upomina duchowieństwo, aby oddało się wyłącznie naukom ewangelii i nie przekraczało granic, jakie nakreśliło mu jego zaszczytne powołanie.

(Stronnictwa w Niemczech.)

Z powodu zbliżających się wyborów do parlamentu niemieckiego, stronnictwa liberalne i postępowe rozwinęły żywą działalność. Zwołują zgromadzenia i wzywają odezwami do zbierania środków na agitacyę. Na jednem z podobnych zgromadzeń w Berlinie, bardzo licznem, jak zapewniają dzienniki berlińskie liberalne, zabierał głos znany deputowany i główny antagonista księcia kanclerza, E. Richter. Wyjaśniał obecną sytuacyę polityczną i zyskał według zapewnień *Berl. Börsen-Courier*, ogólne uznanie zgromadzonych. Deputowany Richter, przedstawiwszy dążności ministra skarbu, które charakteryzują intencye rządu, przeszedł do zaznaczenia postawy przewódców robotniczych, frakcyi socyalistycznej. „Przewódcy ich, mówił deputowany, są zawsze gotowi do podjęcia walki ze stronnictwem postępowem, okazują się zaś bardzo potulni i wstrzemięźliwi, gdy mają do czynienia ze stronnictwem kanclerza państwa. Stronnictwo więc postępowe życzy sobie zniesienia ustawy przeciw socyalistom, ażeby im ułatwić wszędzie i zawsze zajęcie takiego stanowiska, jakie podyktować im może przekonanie. Wypada zebrać wszystkie siły, ażeby wspólnie wystąpić do walki. Wkrótce już rozpocznie się najdonioślejsza kampania, gdyż, jak zapewniają, książę kanclerz odzyskał już zdrowie i gotów wystąpić w szranki parlamentarne Mowca wyraził radość z tego powodu, zobaczy bowiem w parlamencie znowu kierującego męża stanu i nie będzie zmuszony walczyć tylko z „małymi" ministrami".

Objawem tych samych aspiracyj jest okólnik stronnictwa postępowego, na którym podpisany jest także deputowany Richter. Okólnik ten opiewa: „Im więcej nabywa reakcya świadomości, że dnie jej są policzone, tem rozpaczliwsze będą jej usiłowania przy najbliższych wyborach do parlamentu, ażeby zbliżającą się sesyę prac ustawodawczych wyzyskać o ile możności dla swoich planów. Przeciwko handlowi i interesom giełdowym występują coraz bardziej nieprzyjazne objawy, i sprawom tym zagraża tak podwyższenie podatku stęplowego, jakoteż inne z ich celami niezgodne postanowienia.

Projekta przeniesienia na państwo wielu gałęzi finansowych, zagrażają obecnie i instytucyom zabezpieczeń (asekuracyjnym). Władza państwowa ma być spotęgowana we wszystkich niemal kierunkach kosztem czynności prywatnej i skrępowania swobodnego ruchu na niwie ekonomicznej; wpływ zaś reprezentacyi narodowej, jak o tem świadczą usiłowania, dążące do odjęcia atrybucyi uchwalania budżetów, ma być osłabiony i zmniejszony. Niemniej smutne są stosunki pod innemi względami. Wolności i równouprawnieniu wyznań zagrażają dążności zmierzające do panowania i nietolerancyi, jakoteż ponowne usiłowania do podniecenia nienawiści religijnej w łonie społeczeństwa. Ażeby w podobnych warunkach módz bronić skutecznie interesów liberalizmu i cyfrę naszych reprezentantów pomnożyć, niezbędne są, tak samo jak w roku 1881, znaczne fundusze na pokrycie kosztów działalności".

Kreuzzeitung charakteryzuje powyższą odezwę krótko jako podżeganie namiętności frakcyjnych i wzywa do czujności stronnictwa konserwatywne.

KRONIKA

— **Wczorajszy wieczór** u Państwa Namiestnikowstwa należeć będzie niezawodnie do najświetniejszych w tegorocznym karnawale, stanowiąc zarazem wymowne świadectwo, że tradycya wielkich, a przytem prawdziwie swobodnych zabaw. nie zaginęła wcale w społeczeństwie naszem, podtrzymywana wspaniale gościnną ręką tych, którzy mu przodują. W rozległych, rzęsiście oświetlonych salach namiestnikowskiego pałacu, już od godziny dziewiątej poczęli się gromadzić liczni zaproszeni goście. Około północy, przy suto i wytwornie zastawionych stołach biesiadnych, gwarna toczyła się rozmowa, łącząc się z dolatującemi dźwiękami muzyki; gdy tymczasem w wielkiej sali, w atmosferze blasków promiennych, świetne koło par tańczących tworzyło iście czarujący widok, pełen wdzięku i barwy, dzięki nader licznemu zastępowi uroczych tancerek w prześlicznych toaletach i dzielnemu gronu niezmordowanych tancerzy. Nie porywamy się wcale na szczegółowy opis tej świetnej zabawy, a dając tylko wyraz ogólnemu wrażeniu, dodamy, że obecność tylu osób dostojnych, odznaczających się rodem, stanowiskiem i znaczeniem, wspaniałość i wykwintność przyjęcia, ochocze *brio* tańców, świetność toalet, składają się we wspomnieniu uczestników na uroczy a niezatarty obraz, opromieniony nieporównaną i nieznużoną gościnnością Dostojnych Gospodarstwa, gościnnością tak powszechnie znaną, a zaliczaną słusznie do najpiękniejszych tradycyj naszego społeczeństwa.

— **Szczodry dar.** Dr. Arnold Rappaport, poseł na Sejm krajowy, przeznaczył na rzecz *Macierzy Polskiej* przypadające dlań dyety poselskie, w kwocie 380 zł. Za ten hojny dar rada wykonawcza *Macierzy Polskiej* wyraża szanownemu posłowi, za naszem pośrednictwem, swoje serdeczne podziękowanie.

— **Wydział centralny** towarzystwa wzajemnej pomocy *Rodzina* uchwalił dnia 27 stycznia 1884: 1) wysłać pismo kondolencyjne do czcigodnej wdowy Anny z hr. Działyńskich Stanisławowej Potockiej; 2) wezwać zarząd oddziału rymanowskiego, którego ś. p. Stanisław hr. Potocki był założycielem, członkiem wspierającym i prezesem, aby przez część dla nieboszczyka na rok 1884 nie wybierać prezesa, 3) wezwać wszystkie oddziały towarzystwa, aby na najbliższych swoich walnych zgromadzeniach uczciły zasługi ś. p. Stanisława hr. Potockiego około rozwoju towarzystwa.

— **Śmiertelność we Lwowie.** W 3 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 13 do 19 stycznia umarło w mieście naszem osób płci męzkiej 38, płci żeńskiej 31, razem 69, czyli o 7 mniej niż w poprzednim tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność wynosiła 9·9, roczna 31·1 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych w tym tygodniu przypadało na śródmieście 1, na I dzielnicę 14, na II dzielnicę 12, na III dzielnicę 9, na IV dzielnicę 6, na szpitale 27. Najwięcej stosunkowo ofiar porwała i tym razem gruźlica (15), oraz zapalenie przewodu oddechowego (12). Śmiertelnych wypadków dyfteryi było 2, czyli o 1 mniej niż w poprzednim tygodniu; dławca było wypadków 4.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu grudniu 1883 roku 199.215 listów prywatnych niepoleconych (między temi do adresatów w miejscu 9.612); 63.342 kart korespondencyjnych; 18.723 posyłek pod opaską; 9.213 posyłek z próbkami; 167.915 egzemplarzy gazet; 70.325 listów urzędowych; 42 256 listów poleconych; 9.609 przekazów na kwotę 322 472 zł. 10 ct.; 39.815 posyłek wartościowych (między temi 10 595 za pobraniem w kwocie 128.505 zł. — ct.) Ogółem 620 413 posyłek, zatem o 2.011 więcej, jak w grudniu roku zeszłego. Nadeszło zaś do Lwowa: 180.312 listów prywatnych niepoleconych; 49.615 kart korespondencyjnych; 15.674 posyłek pod opaską; 7.152 posyłek z próbkami; 28.512 egzemplarzy gazet; 39.954 listów urzędowych; 29.312 listów poleconych; 23 015 przekazów na kwotę 441 051 zł.; 25 626 posyłek wartościowych (między temi 4.215 za pobraniem w kwocie 39.756 zł. 72 ct). Ogółem 399 172 przesyłek, zatem o 1.873 więcej jak w grudniu r. z.

— **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi książeczkę kasy oszczędności l. 39.262 z wkładką na 100 zł. — Przyaresztowano Michała Jarczyszyna za kradzież z wozu. — Pani Marya Romanowska, zamieszkała pod l. 22 przy ulicy Mickiewicza, przytrzymuje czarną suczkę młodą z marką z roku 1884 nr. 579. — Król. węgierska policya w Budapeszcie doniosła telegraficznie, że dnia 28 b. m. wieczorem zbiegli z tamtejszego więzienia karnego: Józef Szemerad, rodem z Okrosowic w Morawii, lat 28, katolik. pomocnik rzeźnicki, wzrostu smukłego, włosów brunatnych, blond wąsów, oczu niebieskich i Jan Poput, lat 17, rodem z Budapesztu, smukły, wzrostu średniego, okrągłej twarzy, włosów brunatnych, oczu niebieskich, obydwaj zasądzeni za zbrodnię kradzieży, i to pierwszy na lat 4, a drugi na półtrzecia roku. — Przytrzymano tu Jakima Słonicza, z Żółkwi, zaopatrzonego w paszport przymusowy, wystawiony przez urząd gminny w Mostach wielkich 29 b. m., l. 87, w podejrzanem posiadaniu kożucha i butów, które już był sprzedał, po czem zeznał, że skradł te rzeczy wczoraj w Żółkwi na Hłymskiem przedmieściu, przez włamanie się do zamkniętego mieszkania. Dalej przytrzymano Jurka Rużyckiego, który prowadzony szupasem zbiegł z pod straży. Przyznał się on do kilku kradzieży.

— **Ojciec deputowanego** do Rady państwa, młodoczeskiego przywódcy dr. Edwarda Gregra, emerytowany leśniczy, umarł w tych dniach w Pradze, w czasie, kiedy pierwsze wystąpienie parlamentarne syna, jak wiadomo, miało tak niezwykłe powodzenie.

— **Nowa wyprawa polarna.** Komisya budżetowa kongresu amerykańskiego w Washingtonie uchwaliła przedłożyć kongresowi bil z przyzwoleniem funduszów na wyekwipowanie wyprawy polarnej, któraby miała zadanie odszukać ślady wyprawy Grenby'ego.

— **Nowa zbrodnia,** równie potworna w swoim rodzaju jak szereg poprzednich, stanęła obecnie na porządku dziennym kroniki wiedeńskiej. Pomocnik kołodziejski, Wincenty Saffak, owdowiały od niedawna i ojciec dwojga dzieci, z których starsza dziewczynka 13-letnia chowa się przy krewnych, oddał się sam w ręce policyi, wyznając, że w nocy dnia poprzedniego nożem zamordował na strychu pewnego domu w dzielnicy Hernals pięcioletniego swojego synka. Wyznanie to okazało się we wszystkich szczegółach prawdziwem, a zwłoki biednego dziecka znaleziono zawinięte w słomę na owym strychu. Saffak, opój i próżniak, utraciwszy zarobek w jednej z pracowni kołodziejskich, włóczył się przez kilka dni z biednem dzieckiem o żebranym chlebie, poczem w przystępie szału opilczego dopuścił się tej zbrodni, mając zamiar także sobie odebrać życie, do czego jednak zabrakło mu w stanowczej chwili odwagi. Na strych wspomnionego domu dostał się z dzieckiem tak niepostrzeżenie, że nikt z domowników przed przybyciem policyi nie wiedział o tem, iż trup dziecka leży na strychu.

— **Tajemnicze zniknięcie.** Były prezydent policyi w Kolonii, Wilhelm Geiger, wydaliwszy się w niedzielę wieczór z domu na przechadzkę, dotychczas nie powrócił, a to niewytłómaczone zniknięcie jego budzi żywe obawy.

— **Ogromną stratę** poniósł w tych dniach znany hodowca koni wyścigowych, lord Norsey w Botley pod Oxfordem. Zgorzała mu stajnia, przyczem 13 pierwszorzędnych wyścigowych, a między niemi słynna klacz *Lady Langley*, zginęła w płomieniach. Z lepszych koni ocalono w ogóle tylko trzy, a między niemi zwycięzcę w biegu Derby'ego z r. 1879, ogiera *Sir Levis*.

— **Straszna burza** srożyła się w tych dniach w Słonimie i okolicy tego miasta. Wicher z wielu domów zerwał dachy i mnóstwo drzew wyrwał z korzeniami. Pewien przechodzień, rzucony wichrem na kilka sążni odległości, zabity został na miejscu. — Jednocześnie w Warszawie i różnych okolicach Królestwa huragan zrządził dotkliwe spustoszenia. W samej Warszawie kilkadziesiąt osób poniosło znaczne uszkodzenia od zerwanych wichrem dachówek, gzemsów i szyldów Na drogach leży mnóstwo drzew powalonych. W wspaniałych lasach księstwa łowickiego kilka tysięcy sztuk drzew zostało złamanych lub wyrwanych z korzeniami. Ucierpiało też mnóstwo budynków ekonomicznych.

— **W skutek wybuchu** gazów ziemnych w kopalni węgla Crested Butte, w Ameryce północnej. dnia 24 b. m., 57 górników postradało życie.

— **Stępy prochowe** pod Siranton, w Stanie Pennsylwanii, według depeszy z Filadelfii, zniszczone zostały całym szeregiem eksplozyj. Ośm osób przytem utraciło życie.

— **Wilki** w znacznej ilości pojawiły się w okolicy Ciechanowa, w Królestwie, a mimo lekkiej zimy są tak śmiałe, że często wśród białego dnia można je spotkać we wsi między zagrodami włościańskiemi. Kilka dni temu, cztery głodne wilki przyszły w południe do wsi Szupsk i porwały w oczach mieszkańców jagnię i wieprzka, przyczem rozszarpały dwa psy, które nie miały czasu schronić się przed zażartemi napastnikami.

— **W kopalni węgla** Penycraig, w Walii. skutkiem wybuchu gazów dnia 28 b. m., jedenastu górników utraciło życie, a trzech udusiło się podczas niesienia pomocy nieszczęśliwym towarzyszom.

— **Trzęsienie ziemi,** dość gwałtowne, nawiedziło przed kilku dniami miasto Mostar w Hercegowinie. Trwało trzy sekundy i postępowało w kierunku z zachodu ku wschodowi.

— **Banda rozbójników,** która z drogi uprowadziła i przez miesiąc trzymała jeńcem księcia Calvino, według *Gaz di. Sicilia* znajduje się już cała w ręku sprawiedliwości. Składa się z 29 łotrów. Odkryto także pieczarę w górach, w której książę Calvino więziony był przez cały miesiąc. Bandyci zdradzili się sami, a to dla tego, ponieważ byli pomiędzy nimi tacy, którzy się czuli pokrzywdzonymi niesprawiedliwym podziałem łupu.

— **Obłąkany w pociągu.** W zeszłym tygodniu, na stacyi Praga kolei warszawsko-petersburskiej, wsiadł do pociągu osobowego jakiś pasażer, okazujący dziwne pomięszanie. Z początku śledzono go, lecz gdy usiadł, przestano zwracać na niego uwagę. Nagle, w drodze między Małkinią a Czyżewem, pasażer ów podnosi się z ławki i przez otwarte okno wagonu wyrzuca tłomoczek siedzącej naprzeciwko towarzyszki podróży, wołając: „Giń marnie czarownico!" Zanim inni podróżni zdołali powstrzymać szaleńca, tłomoczek leżał już na ziemi, a obłąkany pasażer usiłował sam wyskoczyć przez okno, lecz przeszkodzono mu w samą porę. Okazało się, że był to człowiek oddawna już cierpiący na umysłe.

GŁOSY PUBLICZNE.

Otrzymujemy następujące pismo:

W niektórych pismach warszawskich i wielkopolskich w korespondencyi ze Lwowa czytamy, że „jest nadzieja dzięki wnioskowi i staraniom pewnej prywatnej osoby utworzenia we Lwowie przy tutejszem muzeum przemysłowem szkoły artystyczno przemysłowej, w której rękodzielnicy będą pobierali naukę ornamentyki artystycznej do rozmaitych rzemiosł zastosowanej". Jeden z tych wspomnianych dzienników pisze, „że istniejąca już dzisiaj u nas szkoła przemysłowa rękodzielnicza pozostająca wrzekomo pod opieką pewnej prywatnej osobistości, rozwija się głównie w tym kierunku i jest już niejako zawiązkiem projektowanej przyszłej szkoły artystycznej, o czem można się było przekonać z urządzonej niedawno temu wystawy prac uczniów pomienionej szkoły, pomiędzy któremi główną rolę odgrywały rysunki ornamentacyjne i piękne rzeźby do przyozdobienia stolarszczyzny służące".

Ponieważ wiadomości podobne tak w całości, jako też w szczegółach rozmijają się zupełnie z rzeczywistością, przeto w interesie prawdy i dla sprostowania opinii czytelników, nieobeznanych bliżej z stosunkami instytucyi lwowskiej, która potrafiła zająć uwagę pp. korespondentów, upraszam Szan. Redakcyę o ogłoszenie następującego sprostowania:

We Lwowie już od lat siedmiu istnieje na etacie c. k. skarbu państwowego Szkoła dla rysunków i modelowania, której zarząd bezpośredni od pierwszej chwili złożony został w ręce podpisanego kierownika. Dzięki zarówno licznej frekwencyi. jak i widocznemu, a z wieln poważnych stron uznanemu postępowi uczniów tej szkoły, c. k. Ministerstwo oświaty w Wiedniu, jako gorliwy i czujny opiekun tejże, z własnej inicyatywy już przed rokiem uznało za stosowne rozszerzyć w granicach danych warunków lokalnych zakres działania pierwotnej szkoły „rysunków i modelowania" przez utworzenie specyalnego kursu snycerskiego, a zarazem już przed rokiem nadało naszemu zakładowi charakter i miano „Szkoły dla przemysłu artystycznego", o której owi pp. korespondenci wspominają jako o pobożnem dopiero marzeniu, mającem się ziścić w przyszłości skutkiem prywatnych jakichś zabiegów. Co więcej wspomnione c. k. Ministeryum już wówczas gotowe było uposażyć naszą Szkołę w inne jeszcze, oprócz snycerskiego, kursa specyalne, mianowicie garncarski i robót kobiecych, najlepsze jednak chęci jego rozbiły się o — brak odpowiedniego lokalu.

Co do wspomnianej przez przytoczonych pp. korespondentów nauki „ornamentyki artystycznej" którą uczniowie naszego zakładu pobierać mają jakoby dopiero w przyszłości, pozwalam sobie nadmienić, że nauka ta w pełnej mierze już dotychczas była udzielaną, z zastosowaniem oczywiście do potrzeb zawodowych pojedyńczych uczniów, o ile przysposobienie tychże ogólne w rysunku na to pozwalało, o czem właśnie na ostatniej wystawie naszej mógł się każdy przekonać najlepiej. Pod tym ostatnim względem najstosowniej mi będzie powołać się na „Sprawozdanie" działalności szkoły naszej w okresie lat 1877—1883 ogłoszone przez podpisany zarząd ze świadomością przełożonej władzy.

W końcu dodam tylko, że jeżeli, jak twierdzą korespondenci pism po za galicyjskich, na niedawno temu urządzonej wystawie prac uczniów naszej szkoły „główną rolę odgrywały rysunki ornamentacyjne i piękne rzeźby do przyozdobienia stolarszczyzny służące" — to zasługa tego wszystkiego żadną miarą nie może być przypisaną żadnej po za szkołą stojącej jednostce, która najmniejszego nie miała i nie mogła mieć wpływu na zakład. Należy się ona tylko gorliwości sił nauczycielskich tegoż, a przysłany umyślnie z Wiednia dla ocenienia naszej wystawy inspektor ministeryalny, radca dworu p. Exner, nie wahał się nawet stwierdzić tego publicznie.

Racz Szanowna Redakcyo i t. d.

Lwów, w styczniu 1884.

Wincenty Tschirschnitz
kierownik c. k. szkoły dla przemysłu artystycznego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 25 stycznia.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Ogłoszone w urzędowym *Centralbl. f. Eisenb. u. Dampfsch.* sprawozdanie z postępu robót około budowli kolei Podkarpackiej w ostatnim miesiącu roku zeszłego wykazuje znaczne zmniejszenie sił robotniczych i bardzo mały postęp robót. Na linii głównej, t. j. na ogniwach z Żywca do Nowego Sącza, z Grybowa do Zagórza i z Stanisławowa do Husiatyna, było zatrudnionych codziennie w przecięciu po 10.970 robotników, co w porównaniu z listopadem oznacza zmniejszenie siły robotniczej o 5217 par rąk; na odnogach z Żywca do Zwardonia, z Oświęcimia do Podgórza i z Suchy do Skawiny pracowało w przecięciu po 3389 ludzi dziennie, czyli o 1599 mniej. Razem przeto na wszystkich liniach nowej sieci kolejowej postępowały roboty siłą 14.359 ludzi, co w porównaniu z listopadem oznacza ubytek 6816 par rąk na dzień.

Postęp około nasypu na wszystkich trzech ogniwach linii głównej wynosi 225 851 metrów kubicznych w robotach ziemnych, których przeto z końcem grudnia było gotowych 2,949.280 metr. kub., a 4554 metr. kub. w robotach mularskich, które doszły tym sposobem do 136.910 metr. kub; na odnogach roboty ziemne postąpiły o 125.320 metr. kub., czyli do 1,292.590 metr. kub., mularskie o 3973 metr. kub., czyli do 32.120 metr. kub Razem czyni to gotowego do końca grudnia nasypu 4,241.870 metr. kub. w robotach ziemnych, a postępu w nich 351.171 metr. kub, w robotach mularskich zaś 169.030 metr. kub., a postępu w nich 8527 metr. kub.

Na najbliższych wykończenia liniach; a mianowicie nasamprzód na odnodze z Oświęcimia do Podgórza nasyp gotowy w sumie 789 000 metr. kub. robót ziemnych i 15 200 m. k. robót murarskich stanowi 70 prct. całej kubatury swej, na ogniwie zaś z Grybowa do Zagórza 918 130 m. k. robót ziemnych wraz z 27.840 m. k. robót mularskich stanowi już 73 prct. kubatury. Tamta linia przeto, choć najpierw miała być gotowa dla pociągów z materyałami, pozostawała jeszcze w końcu grudnia pod względem wykończenia nasypu poza linią, której przewóz materyałów później ma się rozpocząć. Wszystkie inne linie wykazywały gotowego nasypu: ogniwo z Żywca do Nowego Sącza 1,349.700 m. k. robót ziemnych wraz z 92.540 m. k. robót murarskich = 52%, prct. całej kubatury; ogniwo z Stanisławowa do Husiatyna 681.400 m. k. + 16.530 m. k. = 42%, prct., odnoga z Suchy do Skawiny 298.860 m. k. + 10.650 m. k. = 20%, prct. odnoga z Żywca do Zwardonia 204.730 m. k + 6.270 m. k. = 19%, prct. całej kubatury.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Glinkiewicz.

* **Z Izby handlowej.** C. k. komisya wyborcza dla Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że przy wyborach uzupełniających, przeprowadzonych dnia 31 grudnia 1883 wybrani zostali na rzeczywistych członków Izby handlowej i przemysłowej *A* z sekcyi handlowej: w I. kategoryi: pp. Dymet Michał, Simon Edward; w II kategoryi: pp. Chajes Joachim, Epstein Max, Gubrynowicz Władysław, Hoffmann Maurycy, Russmann Ignacy, Schayer Karol, Sokal Henryk; w III. kategoryi: pp. Baumann Mojżesz, Löwenherz Dawid. *B.* z sekcyi przemysłowej: w I kategoryi: p. Thom Leon; w II kategoryi pp. Baczewski Józef Adam, Gall Emauel, Groman Karol, Lilienfeld Ire; w III kategoryi: pp. Gartenberg Leizor, Niemczynowski Stanisław, Rucker Zygmunt, Swisterski Wiktor. Wałichiewicz Michał, Wang Juliusz, Zaak Wincenty.

OSTATNIA POCZTA

Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się dzisiaj prawie wyłącznie rezultatem przedwczorajszego głosowania w Izbie deputowanych nad wnioskiem Wurmbranda, podnosząc przeważnie zadowolenie prawicy z powodu utrzymania *status quo ante.*

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*, że Najj. Pan zaraz po powrocie z Monachium przyjmował prezesa ministrów hr. Taaffego. Utrzymują, że projekta prezesa gabinetu w sprawie rozporządzeń, jakichby użyć należało, wobec powtarzających się objawów anarchicznych, pozyskały uznanie Monarchy. Może już jutro, tak donosi telegram z dnia wczorajszego, a w każdym razie w najbliższych dniach nastąpi publikacya rozporządzenia cesarskiego, podług którego, wobec agitacyj socyalistycznych w ostatnich czasach, zostanie na podstawie ustawy z dnia 5 maja 1869 r. zawieszoną dla Wiednia i okolicy część praw, konstytucyą przyznanych. Do praw tych, które mają uledz zawieszeniu, zaliczają przedewszystkiem: wolność prasy, prawo stowarzyszeń i zgromadzeń i tajemnicę listów. (*Patrz Telegram.*)

W sprawie „kolei państwowych“ pisze ***Fremdenblatt***: „Niedawno temu donieśliśmy, że utworzona dla zarządu galicyjskich kolei państwowych komisya ministeryalna, zajmuje się wypracowaniem statutu organizacyjnego dla wszystkich linij państwowych, które w ciągu roku będą obejmowały około 5000 kilometrów. Jak się dowiadujemy, projekt tego statutu już został ukończony i przedłożony do Najw. zatwierdzenia. Interesowane ministerstwa zaopatrzyły statut ten swojemi uwagami, w których dały wyraz opinii o całym operacie i określiły swoje względem niego stanowisko. O ile sięgają nasze informacye, statut proponuje utworzenie generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych z siedzibą w ministerstwie handlu jako samoistnej sekcyi, która ma rozstrzygać i wydawać rozporządzenia we wszystkich sprawach technicznych, handlowych, taryfowych i obrotowych. Organami wykonawczemi mają być dyrekcye kolejowe w Wiedniu, we Lwowie, Pradze i Tryeście, które będą rozpadały się na wyższe i niższe urzęda, czyli inspektoraty. Być może, iż pojedyncze szczegóły ulegną jeszcze zmianom; w całości jednak statut nosi na sobie piętno jednolitego kierownictwa wszystkich kolei austryackich a wprowadza decentralizacyę o tyle, o ile wymaga tego bezwarunkowo interes służby.“

Przed niedawnym czasem obiegała po dziennikach pogłoska o pewnych reformach w korpusie lekarzy wojskowych, przedewszystkiem zaś w tym kierunku, iż lekarzom wojskowym ma być zabronionem wykonywanie po za służbą praktyki lekarskiej. Otoż pogłoskom tym zaprzecza stanowczo *Armeeblatt*, dodając, iż w kołach decydujących nie było mowy o podobnym zakazie, któryby nie dozwolił lekarzom wojskowym rozszerzać swoich wiadomości i uczynił iluzorycznym zamiar pozyskania dla korpusu lekarskiego dzielnych i wytrawnych sił.

Według wiarogodnych informacyj, jakie odbiera *Pol. Corr.* prezes gabinetu Tisza przedłoży węgierskiej Izbie deputowanych w sprawie małżeństw mięszanych do uchwały wniosek, zmierzający do tego, aby w protokole Izby zostało zanotowanem, iż ze względu na dwukrotne odrzucenie ustawy o małżeństwach mięszanych przez Izbę magnatów, Izba poselska nie odsyła już tejże ustawy napowrót do Izby magnatów, lecz przekonana o konieczności uregulowania tej kwestyi, spodziewa się, że rząd nie zaniedba wnieść w odpowiednim czasie stosownego projektu

---

Dzienniki berlińskie uważają jako rzecz bardzo prawdopodobną, że parlament niemiecki zostanie zwołanym na 4go marca.

Rada ekonomiczna ukończyła już swoje zadanie, przyjąwszy wszystkiemi głosami przeciw jednemu punkta zasadnicze projektu o zabezpieczeniu robotników.

Według depeszy petersburskiej, komisya, pracująca nad przejrzeniem prawodawstwa, dotyczącego żydów, odbyła dotąd jedno posiedzenie, na którem postanowiono przystąpić do zebrania i opublikowania materyałów. W ciągu zimy mają się odbyć 2 lub 3 prywatne posiedzenia u prezydującego w celu wymiany poglądów między członkami rzeczonej komisyi

---

Izba francuska, po wysłuchaniu około piętnastu mowców w sprawie przesilenia ekonomicznego, odroczyła dnia 29 b. m. dalsze rozprawy do czwartku. Obrady te nie miały żadnej doniosłości praktycznej i słusznie zwracają uwagę fachowe pisma francuskie, że Izba poselska przedstawiała przez kilka dni raczej widok ciała zajmującego się kwestyami umiejętności ekonomicznych i socyalnych, niż ciała prawodawczego. Pomimo to opinia wyraża się z uznaniem dla deputowanych. We Francyi poczytano za rzecz wielce pożyteczną, że przyszła raz chwila, w której pozwolono lewicy radykalnej wystąpić z jej „uszczęśliwiającemi“ teoryami, że wysłuchano jej rad, które jednak okazały się tak niepraktycznemi, iż nie podobna z nich sformułować żadnego programu, że nareszcie nie potrafiła tego dokazać i sama lewica. Z drugiej strony podnoszą z niemniejszem zadowoleniem, iż reprezentacya kraju złożyła dowód, jak bardzo na sercu jej leżą sprawy ludności robotniczej. Można było wprawdzie od razu podać wniosek, do czego w końcu przyjdzie, utworzenia ankiety ekonomicznej, ale dyskusya była potrzebną. Nakoniec przemówienie prezesa gabinetu Ferryego przyjęte zostało przez prasę, niemiecką szczególniej, jako bardzo trafne w obecnem położeniu.

We wtorek zdawał sprawę referent komisyi z budżetu nadzwyczajnego, Rouvier. Izba przystąpiła natychmiast do obrad. Po odrzuceniu kredytu na kolej senegalską, zapowiedział minister marynarki, że wkrótce przedłoży specyalnie opracowany projekt w powyższej sprawie. Minister robót publicznych oświadczył, że towarzystwa kolejowe zbudują w roku 1884 nowych linij kolejowych za 200 do 220 milionów franków.

Prasa radykalna usiłowała w ostatnim tygodniu podnieść do niesłychanego znaczenia zatarg pomiędzy municypalnością Paryża a gabinetem, co się jednak nie powiodło. Pewna część reprezentantów miasta żądała natychmiastowego zwołania reprezentacyi z powodu sprawy gałganiarzy, tymczasem pojawił się w *Bulletin municipal officiel* dekret prefekta z motywami, naznaczający otwarcie sesyi na piątek, 1 lutego, co oprócz protestów w *Intransigeant* nie wywołało żadnego groźniejszego zajścia.

Telegraph, organ byłego ministra Freycineta, poddaje surowej krytyce częste zmiany w ciele dyplomatycznem francuskiem na Wschodzie i temu przypisuje niepowodzenia dyplomatyczne w Chinach i przewlekanie się rokowań. Podobnie krytykuje i ciągłe zmiany w komendzie wojskowej w Tonkinie, gdzie od rozpoczęcia wyprawy przybywa już piąty z rzędu naczelny komendant wojsk francuskich *Telegraphe* wyraża równie powątpiewanie co do powodzenia traktatu, świeżo odnowionego w Hué.

Temps donosi z Londynu: Deputacya anarchistów udawała się do brata skazanego na śmierć Feliksa Orsiniego, z zapytaniem, czy nie życzyłby sobie zażądać w Paryżu wydania zwłok Feliksa, ażeby je przewieźć do Włoch. Orsini odrzucił tę propozycyę z uwagą, iż nie chce robić żadnych awantur i stwarzać trudności rządowi włoskiemu.

W Paryżu zapewniają, że pomiędzy Hieronimem Napoleonem, a jego synem księciem Wiktorem przyszło do stanowczego rozdwojenia.

Temps zapewnia, że skoroby Chiny przybrały postawę wojowniczą, to admirał Courbet kazałby natychmiast bombardować utwierdzenia wybrzeży chińskich.

Z Madrytu donoszą, że ministerstwo postanowiło zabronić wszelkich manifestacyj z okazyi przypadającej w dniu 11 lutego rocznicy proklamowania republiki w Hiszpanii

---

Standard donosi, że misya generała Gordona jest wojskową i dyplomatyczną zarazem Równocześnie donoszą do Londynu, że Gordon znajduje się już od trzech dni w drodze do Chartumu. Generałowi towarzyszy pułkownik Stewart. Nadmieniają, że podobno wszystkie doniesienia o potędze Mahdiego były niezmiernie przesadzone.

Z Dublinu donoszą, że w hrabstwie Dowe, w miejscowości Castelewellan odbyło się liczne zgromadzenie „narodowe“, pomimo że zgromadzenie było wzbronione i że na miejscu znajdowało się około tysiąc ludzi policyi rządowej i wojska.

Z Konstantynopola otrzymała *Polit. Corresp.* następujące doniesienie: W sprawie zatargu kościelnego ofiarował swe pośrednictwo pomiędzy Fanarem a Portą poseł rossyjski p. Nelidow. Najpierw postawił wielkiemu wezyrowi za warunek, ażeby Porta wydała ferman odnoszący się do mianowania biskupów bułgarskich w kilku prowincyach a następnie wysłał do Fanaru greckiego w Stambule, radcę poselstwa. P. Onou wezwawszy członków synodu i kilku reprezentantów rady cywilnej przedstawił, że jedyną władzą do której zwrócić się mogą jest prawosławna Rossya, która gotowa wszystko uczynić dla obrony wiary swoich współwyznawców. Ale Rossya może tylko półurzędownie interweniować, gdyby przedtem została urzędownie upoważniona do tego kroku tak przez władze duchowną, jako też świeckie ciało doradcze Obecni członkowie synodu i rady cywilnej, nie przyjęli na razie pośrednictwa Rossyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31go stycznia. Najj. Pan udzielił z własnej szkatuły 500 złr. dla rodziny zamordowanego agenta policyjnego Blöcha, 200 złr. dla robotnika Mellona, który z narażeniem życia ujął mordercę, w końcu 400 zł. dla tych robotników, którzy przyczynili się pośrednio do schwytania zbrodniarza.

Wiedeń, 31 stycznia. Komisya budżetowa Izby deputowanych załatwiła kilka tytułów budżetu ministerstwa oświaty zgodnie z przedłożeniem rządowem. Deputowany Zeithammer wyraził życzenie, aby komisya powzięła rezolucyę w sprawie udzielenia subwencyj podróżnikowi Holubowi, badającemu wnętrze Afryki. Deputowani Dumba i Suess poparli ten wniosek, poczem komisya przyjęła rezolucyę proponowaną przez hr. Clama, aby zawezwać rząd, iżby z zezwolonych kredytów udzielił Holubowi odpowiedniego wsparcia, lub też zażądał w tym celu kredytu dodatkowego.

Wiedeń, 31 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 30 b. m., mocą którego na podstawie ustawy z d. 5 maja 1869 zostają zaprowadzone wyjątkowe zarządzenia dla okręgów sądowych Wiednia, Korneuburgu i Wiener-Neustadt. Zarządzenia te rozciągają się równocześnie na listy podejrzane i druki zagrażające spokojowi publicznemu. Dalsze rozporządzenie całego ministerstwa zawiesza instytucyę sądów przysięgłych dla okręgów sądowych Wiednia i Korneuburgu.

Wiedeń, 31 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Presse* donosi, że wraz z hr. Wurmbrandem wstąpią do klubu lewicy zjednoczonej deputowani Posch i baron Zschok. Niemniej deputowani Steudl i Löblich otrzymali zaproszenie zapisania się do tego klubu.

Praga, 31 stycznia. (*Tel. pryw.*) Do *Nar. Listów* donoszą ze Skutari: Plemiona górskie w Hotti, Grudi, Castrati i Klementi pod wodzą Alibaszy gusiniskiego chwyciły za broń. Liga albańska uzyskała stanowczą przewagę i opanowała ster rządu. Przewódcy ligi odbyli d. 15 b. m. walne zebranie, na którem uchwalili stawić opór przyłączeniu Gusinje i Krainy do Czarnogóry.

Peszt, 31 stycznia. W przyjętej przez komisyę finansową ustawie finansowej powiedziano, że niedobór, który ma być pokryty na drodze właściwej operacyi kredytowej, wynosi 17,176.659 złr.

Serajewo, 31 stycznia. (*Tel. pr.*) Wczoraj wybuchł ogień w lokalnościach krajowej dyrekcyi skarbu. Lokale urzędowe zostały zupełnie zniszczone. Registraturę i główną kasę, zawierającą 960.000 zł., uratowano. Pożar powiodło się zlokalizować.

Berlin, 31 stycznia. (*Tel. pr.*) Wszystkie dzienniki zajmują się żywo przebiegiem i rezultatem dyskusyi językowej w parlamencie austryackim. *Voss. Ztg.* sympatyzuje z ideą polityki abstynencyjnej, która sprowadziłaby nowe wybory a w ich następstwie podniosłaby szanse stronnictwa liberalnego. *Nordd. Allg. Ztg.* polemizuje ostro przeciw dep. Plenerowi, którego siły nie odpowiadają chęciom i który zarówno niewłaściwie, jak namiętnie omawiał stanowisko Austryi.

Petersburg, 31 stycznia. Rossyjscy konsulowie za granicą otrzymali polecenie, aby, korespondując z władzami rossyjskiemi w sprawach, w których idzie o zabezpieczenie mienia zmarłych w Rossyi cudzoziemców, występowali w charakterze urzędowym, nie zaś jako przedstawiciele interesów prywatnych.

Paryż, 31 stycznia. (*Tel. pryw.*) *France* donosi w formie, która budzi powszechne wrażenie, iż Watykan, w przewidywaniu śmierci hrabiego Chamborda, wysłał był do hrabiego Paryża osobnego delegata, przedstawiając warunki, których przyjęcie mogłoby zapewnić hr. Paryża uległość innych klerykalnych pretendentów.

Paryż, 31 stycznia. Zapewniają, że rząd zostanie zawezwany do przedłożenia dyplomatycznych dokumentów o rokowaniach Francyi z Watykanem, aby można dowiedzieć się o koncesyach poczynionych Papieżowi.

Rzym, 31 stycznia. (*Tel. pryw.*) Papież przyjmował delegata angielskiego konsula generalnego, który wziął sobie za zadanie zniesienie domu gry w Monaco. Papież zapewnił, iż dołoży wszelkich starań, aby przyjść w pomoc zagrożonej tak srodze moralności publicznej.

Algier, 31 stycznia. Zapewniają, że najwyższy naczelnik kościoła mahometańskiego w Tripolisie, Massebout Schoussis, wydał okólnik, w którym ogłasza, iż prorok fałszywy Mahdi jest prostym awanturnikiem i zakazuje mahometanom go popierać.

Kair, 31 stycznia. Członkowie rady prawodawczej, pragnąc przyczynić się do zmniejszenia budżetu, zrzekli się przypadających im płac.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 30 stycznia 1884, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 307·20, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 297.—, Południowa —·—, Renta papierowa 79·85, Galicyjskie listy zastawne 100·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 52·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.62½, Rubel pap. 1.17·— Usposobienie —.

Wiedeń, 31 stycznia 1884 r., godzina 10 min. 38. Akcye kredytowe 306·90, Anglo-Austr. 116·—, Unionbank 112·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 144·10, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·62—, Rubel papierowy 1·17½. Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z d. 30 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·50 do 30·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·40 do 9·42 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 174·75 m., żyto —·— m., spiritus 47·90 olej rzepakowy 66·20 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 259 kilgr. 48·60 fr., olej rzepakowy 79·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza Księgarnia Polska we Lwowie, prospekt dzieła p. t. „Historya wielkich odkryć geograficznych XV i XVI wieku“.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883 podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 stycznia 1884

Hotel George'a

Pp J. Br. Romaszkan z Horodenki. S. Matkowski z Jezierzan. T. Kownacki z Switarzowa. A. Szeptycki z Krakowa. M. Aywas z Jasienowa. K. Rychlewski z Rozdołu. W. Töpfer z Rozdołu.

Hotel Europejski

T. Wszeteczka z Stryja. Dr. J. Baumfeld z Przemyśla.

Hotel Langa

Pp. Kopetschny z Rudy, A. Micht. z Wiednia,

Hotel Angielski

Pp. B Dembiński z Marcelina. W. Padlewski z Brzeżan. T. Langie z Ostrowa. J. Rybaczewski z Hołego. J Lityński z Kolbuszowy. K. Petworowski z Chorostkowa. H. Treter z Laszek król. W. Czajkowski z Swirza Dr. F. Rauch z Horodenki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 31 stycznia 1884.

Barometr 735.73mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 4.0°C. Psychrometr wilgotny 3.4°C. Prężność pary 5.5mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 9.

Temperatura powietrza 3.2°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 761.53mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 3 6°C.

Najniższa temperatura w nocy 2.1°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 2.8mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m.5$

Dla 1 lutego 1884

E. = $+13^m\ 43.^s{}_{58}$. $\theta^o = 20^h\ 44^m\ 10^s{}_{..}$

Zachod słońca 31go stycznia 4h. 49m., 6 wschód 19h. 36m., 2.

W styczniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 5d 11h 11,m 2; pełnia 12d 5h 3,m 2, ostatnia kwadra 19d 18h 59,m 4; nów 27d 15h 37,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogium) 21d 0h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 9d 6h 5.

Równanie czasu będzie przez cały styczeń dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

30 stycznia 1884.	2h	[illegible]	19h
Stan barometru w milimetr.	$730,_{16}$	$731,_{81}$	$731,_{21}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+1,_{0}$	$+2,_{4}$	$+3,_{4}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels	$+0,_{3}$	$+1,_{8}$	$+3,_{10}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$4,_{3}$	$5,_{0}$	$5,_{4}$
Wilgotność powietrza względna w %.	85	93	93
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	sw.	wsw.	wsw.
Moc wiatru	3	3	1
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h $1,^{mm}{}_{9}$ deszcz i śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $+3,_{4}$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $-3,_{1}$.			

(N.B. 31 1 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 1/2).

Przy wietrze więcej zachodnim jak południowym i temperaturze znacznie wyższej od średniej stycznia, niebo zamglone, powietrze wilgotne i dżdżyste.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 30 stycznia 1884.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	294	50	298	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	171	75	175	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	252	—	257	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	0	25	91	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	40	99	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	—	87	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	30	101	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	—	101	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	50	100	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	89	75	90	75
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	62	5	72
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	58	9	68
Półimperyał	9	87	9	97
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16½	1	18½
100 marek niemieckich	59	15	59	35
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 26 stycznia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.90	80.05
luty-sierpień	79.85	80.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80.30	80.45
kwiecień-październik	80.3	80.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	123.50	124.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	137.—	137.40
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	147.75	147 75
„ „ 1864 po 100 złr.	170.2	171.—
„ „ 1864 po 50 złr.	170.25	1 1.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	148.50	149·
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 —	95.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	100.45	100.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.50	100—.
Niższej Austryi	105 50	—.—
Siedmiogrodu	100.—	100 50
Węgier	100. 0	100.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.—	116.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	305.40	305.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	830.—	840.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	849.—	850.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	565.—	567.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	228—	228.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. o.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2575.—	2580.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	295.—	295.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	172.75	173.—
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317.25	317.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	142. 5	143.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	164.75	165.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.70	96.20
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	102.—	103.25
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91.10
„ „ „ „ po 5 prc	98.40	99.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.40	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.40	100.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	51.—	56.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.25	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97.—	97.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	95.40	95.80
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	— —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.20	99.50
dtto. dtto (Jarosław-Sokal)	98.25	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	95.80	96.20
z r. 1867	101.40	101.80
z r. 1868	96 70	97.20
z r. 1872	95.80	96. 0
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95.40	95.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.25	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	38.90	39.40
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	110 50	111.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39 —	39.75
Palfiego po 40 zł. m. k	36.—	36.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.70	11.90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	21.25
Salma po 40 zł m. k.	53.—	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a.	64.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28·25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.30	121 60
Paryż za 100 fr.	48.22 50	48.27.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.72.—	5.73.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.63.—	9.64.—
Rossyjski imperyał	9.92.—	9 94.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 30 stycznia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	90
„ „ „ w srebrze	80	30
Renta w złocie	100	55
5 prc. austr. renta marcowa	94	90
Akcye banku wiedeńskiego	848	—
„ „ kredytowego	308	50
Londyn	121	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	61½
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L: 13138. (603 2—3)

Mikołaja Sulimkę z Byczkowiec, uznano marnotrawcą; kuratorem ustanowiono Jaśka Lemiszkę.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, dnia 27 grudnia 1883.

L. 9217. (546 2—3)

Adam Grynieńko z Chłóp, uznany za marnotrawcę; kuratorem tegoż ustanowiony został Wojciech Rataj, gospodarz z Chłóp.

Komarno, dnia 16 stycznia 1884.

L. 6720. (577 2—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że uchwałą z dnia dzisiejszego uznał Piotra Sieńka, z Woli Zarczyckiej marnotrawcą i ustanowił dla niego kuratorem Wojciecha Miazgę, z Woli Zarczyckiej.

Leżajsk, dnia 16 września 1883

Licytacye.

L. 517. (496 3—3

Podaje się do publicznej wiadomości że hurtowna sprzedaż tytoniu w Chrzanowie w powiecie skarbowym krakowskim z którą połączona jest drobna sprzedaż stempli od 5 zł. na dół, obsadzić się ma w drodze konkurencyi przez podanie pisemnych ofert, które przy dołączeniu wadyum w kwocie 100 złr. dalej świadectwa pełnoletności, moralności jakoteż stanu majątkowego najpóźniej do dnia 11 lutego 1884 do drugiej godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie na ręce tejże Naczelnika wniesione być mogą.

Obrót w ubiegłym roku 1883 w ogólności wynosił w pieniądzach:

a) w materyałach tytoniowych 36562 zł. 88½ ct. b) w materyałach stemplowych 10505 zł. 41½ ct. Razem 47068 zł. 30 ct. z wykazanej ad a) sumy przypada na wy sprzedaż konsumentom w powyższym okresie czasu kwota 10308 zł. 7 ct.

Bliższych warunków zasięgnąć można w registraturze c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie jako też u wszystkich nadzorów straży skarbowej powiatu skarbowego krakowskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kraków, dnia 21 stycznia 1884.

L. 3905. (401 1—3)

C. k. sąd obwodowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Joanny Israeli w kwocie 700 zł. w. a. zpn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż będącej własnością dłużnika Józefa Masnego, połowy posiadłości l. w.h. 660 gminy katastralnej Wadowice objętej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach dnia 21 lutego 1884 i 27 marca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 7227 zł. 37½ ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych nieruchomość sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 723 zł. w. a. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego. Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych, nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zofiaruje, wyznacza się termin na dzień 3 kwietnia 1884, na godzinę 10 przed południem, na który wierzyciele hipoteczni, stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie, rozpisaną zostanie. Głosy nieobecnych przy tym terminie, doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą. O rozpisaniu tej licytacyi, otrzymują także zawiadomienie ci wierzyciele, którzyby po dniu 14 października 1883, do hipoteki wystawionej na sprzedaż połowy posiadłości weszli, lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca, lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiego kolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora adwokata dr. Krobickiego, z substytucyą adwokata dr. Marka w Wadowicach ustanowionego.

Wadowice, 13 grudnia 1883.

L. 1910. (437 1—3)

W dniach 20 lutego, 20 marca i 23go kwietnia 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kn. 147 subrep. 57 w Suchej położonej dłużnika Wojciecha Knapczyka własnej, niehipotecznej składającej się z 5 morgów 608⅛□° gruntu tudzież zabudowań mieszkalnych i gospodarskich w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 191 złr. 84 ct w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł. wadyum wynosi 10 prc. 40 złr. aw. Resztę warunków w tutejszejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Slemień, dnia 20 lipca 1881.

L. 3622. (439 1—3)

W dniach 20 lutego, 20 marca i 23go kwietnia 1884 r. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kon. 156 subrep. 173 w Stryszawie położonej dłużnika Józefa Sikory własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. wa. zpn każdym razem przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum wynosi 10 prc to jest 50 zł. wa. Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Slemień, dnia 30 listopada 1882.

Licytacye.

L. 7083. (8272 1—3)
Dnia 20 lujego, dnia 26 marca, dnia 30 kwietnia 1884, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności, pod lk. 234 w Bzozowie, ciała tabularnego niestanowiącej Wojciecha Ostrowskiego, własnej w sprawie Michała Ostrowskiego o 400 zł. a. w. Cena wywołania wynosi 485 zł. a. w., wadyum 48 zł a. w. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedana. Reszta warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.
Brzozów, dnia 2 listopada 1883.

L. 5443. (314 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 11 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności, n. k. 39 w Zagóreczku położonej, do masy spadkowej po Mikołaju Wolińskim należącej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Herscha Kaltera, dnia 20 lutego 1884, 20 marca 1884. 23 kwietnia 1884, każdym razem o godzinie 9tej przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za cenę wywołania 55 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej Resztę warunkow, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tut. registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Chodorów, 15 listopada 1883.

L. 4317. (492 1—3)
Dnia 20go lutego 1884, i dnia 26go marca 1884, o 9 godz. rano odbędzie się przymusowa licytacya realności Fzdia Mostowego, pod l. k. 44 w Uwiśle, ciało tabularne stanowiącej na zaspokojenie pretensyi banku włośc. we Lwowie w kwocie 65 zł. 47 ct. w. a. z pn.
W razie gdyby realność na powyższych terminach za cenę szacunkową 400 zł. w.a., lub wyżej tejże nie została sprzedaną, wyznacza się dalszy termin do ułożenia lżejszych warunków, na dzień 23go kwietnia 1884, o godz. 9tej przed południem. Wadyum 10 prc. reszta warunków i akta mogą być przejrzane w registraturze; kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Felicyana Polańskiego, c. k. notaryusza, w Kopyczyńcach.
C. k. sąd powiatowy
Kopyczyńce, dnia 20 września 1883.

L. 232. (426 1—3)
Dnia 22go lutego i 21go marca 1884, każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego Nk. 28 w Łabowcu, Bazylego Maśleja własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego, na zaspokojenie pretensyi Teodozyi Maślej w kwocie 196 złr. zpn.
Cena szacunkowa 460 złr.
Wadyum 46 zł.
Bliższe warunki w registraturze sądowej do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy.
Krynica, dnia 15 stycznia 1884.

L. 23086. (359 1—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego Tarnowskiego w kwocie 290 złr. w. a., odbędzie się na dniu 27 lutego 1884 o godzinie 10 rano relicytacya realności n. 18 w Rzędzinie, dawniej Ignacego Łazarskiego, obecnie wedle księgi gruntowej gminy Rzędzin l. w. k. 148 Józefa Schenkla i Józefa Gądka własnej. Cena wywołania 1150 złr.; wadyum 115 złr. w. a.; wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.
Tarnów, dnia 31 grudnia 1883.

L. 8895. (631 1—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipotecznego w kwocie 387 zł. 8 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 12 lutego, 11 marca i 15 kwietnia 1884, zawsze o godz 10 rano przymusowa licytacya realności dłużnika Jana Braumbergera (syna) pod nr. 136 w Mużyłowicach położonej a to wyż lub za cenę szacunkową i wywołania w kwocie 1750 zł zaś na wypadek niesprzedania odbędzie się dnia 15 kwietnia 1884, o 3 godz. po południu rozprawa względem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych Wadyum wynosi 170 zł. 50 ct.
Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć. Kuratorem niewiadomych wierzycieli zamianowany p. Ferdynand Krischke. C. k. sąd powiatowy
Jaworów, 25 grudnia 1883.

L. 3681. (438 1—3)
W dniach 20 lutego, 20 marca i 23go kwietnia 1884 r. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kn. 63 subrep. 63 w Stryszawie położonej dłużnika Jana Mularczyka własnej, w tutejszym ck. sadzie na rzecz Zakładu kredyt. włośc. na zaspokojenie sumy 222 złr. 92 ct. wa. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 450 zł. Wadyum wynosi 10 prc. to jest 45 złr. Reszta warunków w tutejszej registraturze. C. k. sąd powiatowy
Slemień, dnia 20 listopada 1882.

L. 9095. (8409 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 191 zł. 81 ct. wa. zpn. od spadkobierców ś. p. Wasyla Jacyków się należącej odbędzie się licytacya realności pod lk. 11 st. 22 n. w Mostach położonej wyk. hip. 51 księgi gruntowej gminy Mosty objętej w jednym terminie dnia 20 lutego 1884 o godzinie 10 rano w biurach tegoż sądu.
Cena wywołania 400 zł. wa., wadyum 5 prc. ceny szacunkowej. Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny, protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych lub niewiadomych lub którymby uchwały nie mogły być doręczone ustanowiony kuratorem Włodzimierz Luszpiński ze substytucyą Strockiego w Komarnie.
Komarno, dnia 11 listopada 1883.

L. 5175. (8515 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Dawida Sperbera przeciw spadkobiercom Fedora Humeniuka pto 70 zł. aw. z pn. na dniach 20 lutego, 20 marca i 30 kwietnia 1884 w sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej spadkobierców Fedora Humeniuka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w Oleszkowie pod lk. 72 powiatu politycznego Śniatyn położonej na 678 zł. wa. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową na trzecim także niżej ceny.
Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia. Wadyum wynosi 68 zł.
C. k. sąd powiatowy
Zabłotów, dnia 1 sierpnia 1883.

L. 4670. (605 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Limanowej dozwalając przymusową sprzedaż, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Salamona Ehrlicha spadkobierców przeciw Franciszkowi Dudkowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczone w kwocie 160 zł. wa. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 50 w Laskowej, niehipotecznej, Franciszka Dudka własnej, protokołem z dnia 6 marca 1873 l. 552 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:
1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 11 lutego, 11 marca i 22 kwietnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.
2 Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatą sprzedaną zostanie.
3. Za cenę wywołaczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 540 zł. 14 ct. wa.
4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 55 zł. wa. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.
5. Akt zastawnego opisania i ocenienia tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym lub odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w urzędzie podatkowym w Limanowej i w urzędzie gminnym w Laskowej.
Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.
O tem zawiadamia się obydwie strony wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 6 marca 1873 prawo zastawu na realności tej uzyskali przez kuratora w osobie p. Franciszka Grossa c. k. notaryusza w Limanowej ustanowionego.
C. k. sąd powiatowy
Limanowa. dnia 27 grudnia 1883.

L. 3603. (52 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach przedsięweźmie dnia 20 lutego, 26 marca i 30 kwietnia 1884, zawsze o 10 przed południem egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej tabularnej l. wk. 96 w Zalasiu położonej na 260 zł. oszacowanej dłużnika Szczepana Gąsiora własnej.
Wadyum wynosi 26 zł. Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice, 17 października 1883.

L. 4977. (361 2—3)
W dniach 21go lutego 1884, i 27go marca 1884, o 10 godzinie rano, przymusowo sprzedaną będzie realność pod nk. 163 w Żołyni położona, ciała hipotecznego niestanowiąca, Mojżesza Bratspisa własna na zaspokojenie pretensyi Józefa Olszewskiego w kwocie 1180 zł. a. w. Cena szacunkowa wynosi 364 zł. w. a., wadyum 36 zł. w. a. Akt zastawniczego opisania i oszacowania tej realności i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli Antoni Hanusz w Łańcucie.
C. k. sąd powiatowy
Łańcut, dnia 20 sierpnia 1883.

L. 3892. (440 2—3)
W dniach 20 lutego, 20 marca i 23 kwietnia 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 438 subrep. 143 w Stryszawie położonej, dłużników Jana i Józefy Steczków własnej, niehipotecznej, składającej się z gruntu 6 morgów, 727 sążni i zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 183 złr. 1 cnt. a. w. z pn. każdą razą o godzinie przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 400 złr. w. a.
Wadyum 10 prc. 40 złr. a. w.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Slemień, dnia 30 września 1882

L. 9162. (413 2—3)
W dniu 20 lutego 1884 i 19 marca 1884, każdą razą o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod n. 10 w Tarnobrzegu, wykazem hipotecznym l. 16 objętej, Abrahama Leiby Burstina własnej, na zaspokojenie wierzytelności Salomona Guttmana w kwocie 50 złr. zpn.
Cena wywołania wynosi 400 złr, wadyum 40 złr.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można
C. k. sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, dnia 22 grudnia 1883.

L. 3894. (441 2—3)
W dniach 20 lutego, 20 marca, i 23 kwietnia 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 46 subrep. 156 w Stryszawie położonej, składającej się z gruntu 3 morgów 1181 nr. domu, wozówki piwnicy, dłużniczki Anny Balcesowej własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł., w. a. z pn. względnie 93 zł. 76 ct. a. w., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach, realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 200 zł. Wadyum wynosi 10 prc. to jest 20 zł. a. w. Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Slemień, dnia 20 września 1882.

L. 12664. (299 3—3)
Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 15 lutego 1884, 4 marca 1884 i 4 kwietnia 1884, o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności, pod l. k. 109 w Niechobrzu położonej, (ciała tabularnego nie stanowiącej,) Karola i Małgorzaty małż. Wróblów, własnej, na rzecz Friedel Adwokat o 25 zł. w. a. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 1515 zł. w.a., lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.
Wadyum wynosi 151 zł. 50 ct. w. a. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Rzeszów, 30 grudnia 1883

L. 25928. (215 3—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 zł. w. a., odbędzie się dnia 19 lutego 1884, dnia 20 marca 1884, i dnia 22 kwietnia 1884, o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż licytacyjna realności, l. wyk hip. 84 w Łękawce Franciszka Wzorka własnej.
Cena wywołania 1200 zł. w. a.
Wadyum. 120 zł. w. a.
Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
Tarnów, dnia 2 stycznia 1884.

L. 25759. (576 3—3)
Dnia 5 lutego i 11 marca 1884, zawsze o godzinie 10tej rano w B. Nr. 5, odbędzie się w sprawie gminy miasta Drohobycza przeciw masie nieobjętej Benedykta Furowicza i Juliannie Furowicz pto. 87 zł 72 ct. wa. przymusowa licytacya sprzedaż 9/24 części połowy ogrodu, 9/24 części z połowy z części ogrodu realności lk. 75 i połowy z $19^1/_2$ części z drugiej połowy i $4^1/_2$ części z połowy domu lk. 254 na Zagrodach miejskich w Drohobyczu położonej, własność niepodzielnych dłużników Benedykta Furowicza a właściwie tegoż nieobjętej masy i Julianny Furowicz stanowiących, ciało tabularne wedle dom. Zagr. miejsk. Tom. II. p. 45 n. 8 i 9 haer., pag. 46 n. 10 haer. i pag. 47 n. 12 haer.
Na tych pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej 263 zł 63 ct., wadyum 10 prc.
Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 31 marca 1884 o godzinie 10 rano.
Kuratorem niewiadomych wierzycioli jest dr. adw. Wolski w Drohobyczu.
C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 6 grudnia 1883.

L. 10.070 (548 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 18 lutego, 18 marca i 25 kwietnia 1884 każdym razem o 11 godzinie przedpołudniem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 239 rep. 12z w Trzcieńcu położonej Iwana Miciaka własnej, na zaspokojenie pretensyi Maryi Węgrzyn w kwocie 31 zł. 9 ct. wa. zpn. z dołożeniem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową przy trzecim terminie zaś zajakąbądź cenę sprzedaną zostanie.
Cena szacónkowa i wywołania wynosi 264 złr, zakład 26 złr. 40 cnt.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.
Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się p. Wiktora Krókowskiego c. k. notaryusza.
Mościska, dnia 31 grudnia 1883.

L. 14583. (596 3—3)
Egzekucyjna licytacya realności Nk 174 now. 99 star. w Brodach, ciała tabularnego niestanowiącej, Sosi Mościsker Resli Jolles własnej, odbędzie się 18 lutego 1884 godz. 11 przed południem w biurze 2 jako na czwartym terminie, na rzecz funduszu indemnizacyjnego, na którym ta realność za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.
Cena wywołania oraz szacunkowa 46 złr. 75 ct., wadyum 10 prc.
Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można w sądzie przejrzeć.
Niewiadomym wierzycielom zastawniczym ustanowiony adwokat dr. Starzewski z zastępstwem adw. dra. Brauna kuratorem ad actum.
C. k. sąd powiatowy.
Brody, 17 października 1883.

L. 4167. (582 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia resztującej należytości 252 złr. 61 ct. z pn. odbędzie się dnia 14 lutego, 13 marca i 17 kwietnia 1884, zawsze o g. 10 rano w tut. sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności l. wyk. hip. i kon. 61 w Brzozowie, dłużnika Ignacego Kubasy własnej, na rzecz c. k. upr. Zakładu galic. kredytowego włościańskiego we Lwowie.
Cena wywołania 900 zł., wadyum 90 zł. wa., wyciąg hipoteczny i bliższe warunki leżą w registraturze tus. do przeglądu. Dla wierzycieli hipotecznych tej realności po d. 23 września 1882 weszłych, z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, ustanowiono kuratorem tutejszego c. k. notar. Pareńskiego.
C. k. sąd powiatowy.
Skawina, 30 listopada 1883.

Upadłości.

L. 1040. (519 3—3)
C. k. sąd obwodowy Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Saula Pfeffer kupca w Kopyczyńcach, a mianowicie, na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, i na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, obowiązuje, komisarzem konkursowym ustanawia się p. Gron-

ziewicza sędziego powiatowego w Kopyczyńcach a tymczasowym zarządcą masy p. Mendla Wiśniowitzera kupca w Kopyczyńcach.

Wierzcieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 13 lutego 1884, przed komisarzem konkursowym w Kopyczyńcach wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały. oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa wierzycieli, którzy swe pretensye, przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 31 marca 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 9 kwietnia 1884, o godzinie 10 z rana w biurze u komisarza konkursowagd w Kopczyńcach oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa, swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, ktorzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostecznie inne osoby, w których zaufanie swe pokładają.

Wierzycieli, którzy w Kopyczyńcach lub w pobliżu niezamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Kopczyńcach zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym, ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą. w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", termin do likwidacyi oznaczon jest, zarazem terminem do układów z wierzycielami.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 23 stycznia 1884.

L. 11683 (622 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że po dokonaniu wyboru po myśli § 74 ust. konk zamianowano adw. dr. Jana Freudenberga stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Chny Hilsenrad, a Salomona Werthelmera tegoż zastępcą.

Kołomya, 20 grudnie 1883.

Konkursa.

L. 2685. (599 3—3)

KONKURS

na posadę c. k. sekretarza pocztowego w VIII klasie rangi. Podania należy wnieść do trzech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 stycznia 1884.

L. 395. (639 1—3)

Celem obsadzenia posady adjunkta przy lwowskim c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn do której przywiązane są pobory XI klasy rangi, dodatek na pomieszkanie 120 złr. niemniej roczne wyznaczenie 10 Kub. met. twardego, 4 Kub. met. miękkiego opałowego drzewa i 7 kilo świec stearynowych, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje należycie allegowane, do Wys Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania wnieść w drodze przepisanej do końca lutego 1884 do Dyrekcyi c. k. Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie.

Lwów, dnia 27go stycznia 1884.

Z c. k. Nadprokuratoryi państwa.

L. 936. (642 1—3)

Posada radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie z poborami VI klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wnioszą swoje należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze do 20 lutego 1884 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, dnia 29 stycznia 1884.

L. 4013. (616 1—3)

Celem nadania opróżnionego od roku szkolnego 1883/4 stypendyum z fundacyi Jana Franciszka Hofmana w kwocie rocznych 315 w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Według postanowień listu fundacyjnego są powołani do ubiegania się o to stypendyum krewni z linii ubocznej i nazwiska fundatora, który był niegdyś proboszczem kapituły lwowskiej, w braku zaś tychże u bodzy chłopcy, którzy jeszcze 4 gimnazyalnej klasy nie ukończyli, a których ojcowie dla dobra państwa się zasłużyli

Prawo poboru niniejszego stypendyum przywiązane jest do warunku uczęszczania do szkół w Wiedniu i tra aż do ukończenia studyów.

Ci, którzy się o to stypendyum ubiegają mają wnieść podania najdalej do 23go kwietnia 1884 do c. k. Namiestnictwa w Wiedniu i przyłączyć następujące allegata:

1) metrykę chrztu
2) świadectwo szczepienia ospy
3) świadectwo ubóstwa
4) certyfikat przynależności
5) świadectwo szkolne dwóch ostatnich półroczy, a względnie świadectwoucz ęszczania do szkoły, wreszcie
6) w razie szczególnego tytułu pierwszeństwa odnośne dokumenta.

Gdy zresztą same świadectwa frekwentacyjne nie wystarczają do osiągnięcia niniejszego stypendyum, przeto słuchacze studyów wydziałowych, którzy nie mogą dostarczyć świadectw egzaminowych, winni się wykazać poświadczeniem dziekanatu i grona profesorów wydziału, stwierdzającem, iż są godni osiągnięcia stypendyum.

W końcu nadmienia się, że tylko podania opatrzone lagalnie wystawionem świadectwem ubóstwa wolne są od opłaty stemplowej.

Wiedeń, dnia 31 grudnia 1883.

C. k. niższo-austr. Namiestnictwo.

Vom Studienjahre 1883/4 an, ist ein Johann Franz Hoffmann'sches Convicts Handstipendium in jährlichen 315 fl. zu verleihen.

Zum Genuße dieses Stipendiums sind nach den stiftbrieflichen Bestimmungen die Seiten-Verwandten des Stifters Johann Franz Hoffmann, ehemaligen Domprobstes zu Lemberg, gleichen Namens, in deren Ermanglung aber dürftige Knaben, deren Väter sich um den Staat-verdient gemacht haben, welche aber die 4te Gimnasialklasse noch nicht überschritten haben dürfen, berufen

Der Stipendiengenuß, mit welchem die Verpflichtung in Wien zu studiren verbunden ist, dauert bis zur Vollendung der Studien.

Die Bewerber um dieses Stipendium haben ihre mit dem Tauf & Impfungsschein, dem Mittellosigkeits Zeugniße dann dem Heimatsscheine, ferner den Studienzeugnißen der beiden letzten Semester, beziehungsweise mit den Frequentations-Zeugnißen, endlich, insoferne ein besonderes Vorzugsrecht geltend gemacht werden will, mit den diesfälligen Beweisen belegten Gesuche bis 23. Feber 1884 bei der k. k. n. ö. Statthalterei zu überreichen.

Da übrigens die bloßen Frequentations-Zeugniße zur Erlangung eines Stipendiums nicht genügen, so haben jene Hörer der Facultäts-Studien, welche keine Prüfungs-Zeugniße beizubringen vermögen sich mit der Bestätigung des vorgesetzten Dekanates, und des Professoren Collegiums über ihre Würdigkeit zur Erlangung eines Stipendiums auszuweisen.

Schließlich wird noch bemerkt, daß nur jene Gesuche, welche mit einem legalen Armuts-Zeugniße belegt sind, der gesetzlichen Stempelpflicht nicht unterliegen.

Von der k. k. n. ö. österr. Statthalterei

Wien, am 31 December 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 959. (516 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie postanowił na podstawie § 24 ust. z dnia 18 lutego 1878 l. 30 d. p. p. ustanowić następujących znawców do ocenienia przedmiotów wywłaszczenia na rzecz kolei ze lanych, uledz mogących na rok 1884 — z zawodu gospodarstwa wiejskiego, zatwierdzić z ustanowionych już w poprzednich latach znawców w dotychczasowej ich własności:

Gustawa Struwińskiego, właściciela dóbr w Niezborg nowym, powiecie sądowym Husiatyńskim.

Czesława Lekczyńskiego, właśc. dóbr w Remenowie, w pow. Lwowskim

Józefa Jordana, właśc. dóbr w Olszanicy, w pow. sądowym Liskim.

Wenantego Nowosieleckiego, właśc. dóbr w Wojtkowie, w pow. Birczańskim

Konstantego Ładomirskiego, właśc. dób w Markowcu, w pow. Tyśmienickim.

Alojzego Morawskiego, dzierżawcę dóbr w Semenowie, pow. Trembowelskim.

Michała Kokurewicza, rządcę dóbr w Toporowie, pow. Łopatyńskiego.

Józefa barona Brunickiego, właśc. dóbr w Bereżnicy, w pow. Stryjskim.

Władysława Rojeckiego, dzierżawcę dóbr w Pieczygorach, w pow. Sokalskim

Henryka Głowackiego, właśc. dóbr, we Lwowie zamieszkałego,

Rudolfa Jastrzębskiego, sądowego detaksatora dóbr tabularnych w Stanisławowie; a mianuje:

Klemensa Torosiewicza, właśc. dóbr w Rusiłowie, w pow. Buskim.

Józef Milińskiego, właśc dóbr w Hołowkach, pow. Kozowskim

Jana Boryszkiewicza, właśc. realności w Uwiśle, pow. Kopyczynieckim

Izydora Sączyńskiego, właśc dóbr Hołerawskie, w pow. Rawskim.

Ferdynanda Smolskiego, dzierżawcę folwarku w Jaworowie, pow. tamtejszym.

Antoniego Józefowicza, właśc. dóbr w Piłatkowcach, pow. Borszczowskim.

Eugeniusza Waygarta, właśc. dóbr w Macoszynie, pow. Żołkiewskim

Apolinarego Boguza, dzierżawcę dóbr w Niegowcach, pow Wojniłowskim.

Ludwika Oczkowskiego, członka komisyi krajowej podatku gruntowego i właśc. realności w Radochończach, pow. Mościskim.

Włodzimierza Dobrowolskiego, administratora dóbr w Wysocku, pow Radymniańskim.

Ignacego Teodorowicza, dzierżawcę dóbr w Tyszkowcach, pow Horodeńskim.

Kajetana Kulczyckiego, właściciela części dóbr w Majdanie średnim, powiecie Delatyńskim.

Romualda hr. Pininskiego, właśc. dóbr w Kowalówce, pow. Monasterzeckim.

Stanisława Leszczyńskiego, dzierżawcę dóbr w Jabłonicy polskiej, pow. Brzozowskim.

Kornela Horodyskiego, właśc dóbr w Kolędzianach, pow. Czortkowskim

Ludwika Balickiego, właśc. dóbr w Wykotach, w pow. Samborskim.

Franciszka Czarniakowskiego, właśc. dóbr w Kluńkowcach, pow. Nowosielskim.

Włodzimierza Zagórskiego, właśc. dóbr w Dzurowie, pow. Zabłotowskim.

Wincentego Żelechowskiego, właśc. dóbr w Hrehorowie, pow. Rohatyńskim.

Marcelego Garlińskiego, właśc. dóbr w Sorokach, pow. Gwoździeckim.

Erazma Hoszowskiego, dzierżawcę dóbr w Mołodyńczach, pow. Chodorowskim.

Wojciecha Wasilewskiego, właśc. dóbr w Siemuszowej, pow. Sanockim.

Stanisława Obertyńskiego, właśc. dóbr w Cebłowie, pow. Bełzkim.

Stanisława Dembińskiego, dzierżawcę dóbr w Kupiatyczach, pow. Niżankowickim.

Antoniego Romańskiego, właśc. dóbr Luka, w pow. Złoczowskim;

z zawodu leśnictwa zatwierdzić:

Antoniego Romańskiego, leśniczego i przełożonego obszaru dworskiego w Winnikach, w pow. Winnickim.

Franciszka Tichego, leśniczego w Lubiance niżnej, pow. Zbarazkim.

Wilhelma Kropaczka, nadleśniczego w Jaśliskach, pow. Rymanowskim.

mianuje:

Karola Gostyńskiego, nadleśniczego w Sulatyczach, pow. Żurawieńskim.

Jana Łysakowskiego, nadleśniczego w Nowej grobli, pow. radymieńskim

Henryka Strzeleckiego, dyrektora szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Adolfa Gieruszyńskiego, nadleśniczego w Werbiżu, pow. Komarniańskim;

z zawodu budownictwa i inżynieryi:

zatwierdzić:

Karola Negrusza, inżyniera miejskiego w Samborze.

Józefa Motyczyńskiego, budowniczego w Zbarażu

Józefa Jaegermana, inżyniera cywilnego w Stanisławowie,

i zamianować:

Antoniego Bieńkowskiego, budowniczego w Brzeżanach.

Władysława Czerkawskiego, technika i dzierżawcę dóbr w Gajach, pow winnickim.

Michała Fechtera, budowniczego we Lwowie.

Stanisława Rutkowskiego, budowniczego w Jarosławiu.

Franciszka Jaworskiego, budowniczego w Komarnie.

Władysława Siemianowskiego, budowniczego w Złoczowie

Aleksandra Zielinskiego, inżyniera krajowego w Buczaczu.

Karola Klateckiego, budowniczego w Kołomyi.

Anastazego Przybyłowskiego, budowniczego w Stryju.

Michała Zajączkowskiego, inżyniera cywilnego w Przemyślu;

z zawodu fabrykantów

zatwierdzić:

Gotfryda Straetza, właść. tartaku parowego, w Ustrzykach dolnych.

Jakóba Galla, właść. młyna parowego w Tarnopolu.

Jana Pachmana, właść hamarni w Ottyni, pow. Tyśmienickim;

dla przedmiotów należących do górnictwa

zatwierdzić:

Apolinarego Jaworskiego, właśc. dóbr i kopalni węgla w Skwarzawie, pow. Złoczowskim.

Roberta Domsa, właść. kopalni nafty i węgla, we Lwowie.

Henryka Waltera, nadkomisarza górniczego, we Lwowie.

Z c. k wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 15 stycznia 1884.

L. 4303 (620 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy, podaje niniejszym edyktem do wi domości, wszystkim sądowi na teraz nieznanym członkom i u czestnikom c. k. uprzyw. galic Zakładu kredytowego włościańskiego, że Zakład ten o rzeczeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 28 stycznia 1884, l. 818 z mocy §. 24 lit. b. ustawy z dnia 26 listopada 1852 dz. p.p. nr. 253 rozwiązany, i dla tegoż Zakładu uchwała tutejszego sądu z dnia 29 stycznia 1884 l. 4303 dr. Zdzisław Marchwicki dyrektor galic. Banku kredytowego we Lwowie kuratorem ustanowiony został.

Lwów, dnia 29 stycznia 1884.

Zl. 3776. 4569. (598 3—3)

Vom k. k. Handelsgerichte zu Prag wird über Einschreiten des M. Jacker Hopfenhändlers in Prag durch Dr. Karl Hlawatsch Advokaten in Prag de praes. 10 Jänner 1884 NG. 3776 zu Handen des J. F. Stern Bräuers in Buczacz derzeit unbekannten Aufenthaltes behufs der Annahme des Zahlungsauftrages vom 22 Dezember 1883 NG. 69178 pto. einer Wechselforderung per. 500 fl. ö. W. c. s. c sowie zur Annahme aller in dieser Angelegenheit an ihn ergehenden hiergerichtlichen Erledigungen ein Curator ad actum zur Wahrung dessen Rechte in der Person des J. U. Dr. Eugen Eiselt, Advokaten in Prag aufgestellt.

Hievon wird der Geklagte J. F. Stern mit dem Bemerken in Kenntniß gesetzt, dem ernannten Curator die Rechtssache zu übergeben, oder einen andern Sachwalter zu bestellen und anher namhaft zu machen, widrigens er sich die aus seiner Verabsäumung etwa entstehenden nachtheiligen Folgen, selbst zuzuschreiben haben wird.

Prag, am 21. Jänner 1884.

Vom k. k. Handelsgerichte zu Prag wird über Einschreiten des M. Jacker Hopfenhandlung in Prag durch J. U. Dr. Karl Hlawatsch Advokaten in Prag de praes. 23. Jänner 1884 NG. 4569 zu Handen des J. F. Stern Bräuers in Buczacz derzeit unbekannten Aufenthaltes behufs der Annahme des über die Wechselklage des ersteren pto. 863 fl. 20 kr. ö. W. c s. c. ergangenen Zahlungsauftrages vom 18. Jänner 1884 NG. 3139 sowie zur Annahme aller in dieser und auch in anderen Angelegenheiten an Letzteren ergehenden hiergerichtlichen Erledigungen ein Curator ad actum zur Wahrung dessen Rechte in der Person der J. U. Dr. Eugen Eiselt Advokaten in Prag aufgestellt.

Hievon wird der Geklagte J. F. Stern mit dem Bemerken in Kenntniß gesetzt, dem ernannten Curator die Rechtssache zu übergeben, oder einen andern Sachwalter zu bestellen und anher namhaft zu machen, widrigens er sich die aus seiner Verabsäumung etwa entstehenden nachtheiligen Folgen, selbst zuzuschreiben haben wird.

Prag, am 24. Jänner 1884.

L. 14208. (572 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo czyni, że Hafija Hrycaniuk zamężna Lutańczyn, wniosła pod dniem 21 listopada 1883 do l. 14208 podanie, w którem usiłuje udowodnić świadkami śmierć swego męża Iwana Lutańczyn, przytaczając, że tenże w roku 1871 udał się z Krasnej powiatu Delatyńskiego, jako pilarz w towarzystwie innych na robotę do Brześcian powiatu Samborskiego i tamże aż do stycznia 1872 zostawał, że w tym miesiącu zachorował i dnia 19 stycznia 1872 zmarł, gdzie na gr. kat. cmentarzu Brześciańskim pochowany został, że jednak akt śmierci jego do ksiąg metrykalnych nie wciągnięto.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby o tym Iwanie Lutańczyn wiadomość mieli, ażeby tutejszemu sądowi lub kuratorowi równocześnie w osobie adw. dra Ilasiewicza dla niego ustanowionemu donieśli.

Zarazem ogłasza się, że orzeczenie na powyższe podanie Hafiji Lutańczyn po upływie trzech miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" rachując nastąpi.

Stanisławów, 24 listopada 1883.

L. 14216. (428 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu poświadczenia Kasy oszczędności miasta Krakowa z dnia 21 kwietnia 1880 nr. 11476 na oddanie tejże kasie w zastaw dwóch losów pożyczkowych a mianowicie losu miasta Krakowa nr 17170 i losu miasta Salzburga nr. 25692, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia w którym niniejszy edykt w Gazecie Lwowskiej po raz trzeci ogłoszonym zostanie, o tem sądowi tut. doniósł, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu powyż wyrazone poświadczenie na żądanie ponowne Jana Kotry za nieistniejące uznanem zostanie.

Kraków, dnia 23 czerwca 1882.

L. 5075/82. (430 1—3)

C. k sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieznana z życia i miejsca pobytu Zofię z Rungów Dzierżanowską, względnie jej nieznanych prawonabywców, że równocześnie ustanowił dla niej w sprawie Alfreda Dzierżanowskiego przeciw masie spadkowej Salomei Runge pto 1040 złr. z pn., kuratorem ad actum w osobie p. adw. dra Skórskiego, z zast. p adw. dra Smutnego i że równoczesną uchwałę do l. 5075/82 doręcza kuratorowi, z którym ona ma się porozumieć lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawic, inaczej bowiem skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl, 28 listopada 1883.

L 155. (624)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie oznajmia, że w roku 1884 wpisy do rejestrów handlowych w dziennikach: „Gazeta Lwowska“ i „Wiener Zeitung“ zaś co do rejestrów spółek zarobkowych i gospodarskich tylko w „Gazecie Lwowskiej“ ogłaszane będą.

Stanisławów, 17 stycznia 1884.

L 50760. (563 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, wzywa posiadacza wekslu z daty Lwów, 14 marca 1875 na 90 złr. w. a. opiewającego, dwa miesiące od daty we Lwowie płatnego, przez Jana Ficek i Józefę Ficek na rzecz wystawiciela Jakóba Byka akceptowanego, notaryalnie legalizowanego, aby takowy w przeciągu dni 45 tut. sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksel ten amortyzowany zostanie.

Lwów, dnia 12 stycznia 1884.

Wyroki prasowe.

(621)

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11. Jänner 1884, Z. 142 und 162 St. G., die Weiterverbreitung der Lobisitzer Zeitung“ Nr. 1 vom 4. Jänner 1884 wegen des Artikels „Leipa 31. December. (Ein Opfer der Versöhnung)“, dann der „Leitmeritzer Zeitung“ Nr. 2 vom 5 Jänner 1884 wegen des Artikels „Leipa, 30 December. (Bezirkshauptmann Theumer versetzt)“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11. Jänner 1884 Z. 177 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Aussiger Anzeiger“ Nr. 2 vom 5. Jänner 1884 wegen des Artikels „Leipa, 31. December Ein Opfer der Versöhung“ nach §. 300 St. G. verboten.

(501)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5ten Jänner 1884, Z. 209, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni listy“ (Nachmittagsausgabe) Nr. 310 vom 31. December 1883 wegen des Artikels „Dustojnicia nemecke spolky nach den §§. 491 und 493 St. G. und nach Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8ten Jänner 1884, Z. 722, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Poeticke besedy cis 11 Lesetinsky kovar. Basen od Svatopluka Cecha. V Praze 1883 Tiskem dra. Ed. Gregra v Praze“ nach den §§ 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11ten Jänner 1884, Z. 845, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der Rebell“ Nr. 3vom Monate November 1883 wegen des Artikels „Unsere Kampfesweise“ nach den §§ 58 a, b c, 59 c St. G, wegen des Artikels „Deutschland“ beginnend mit „Der Rebell hat“, dann wegen des Artikels „Aufforderung an unsere Genossen“ nach § 305 St. G, endlich wegen des Artikels beginnend mit „Den meisten Genossen“ ist . “ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8. Jänner 1884, Z. 599, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Deutsche Hochschule“ Nr. 80 vom 4. Jänner 1884 wegen des Artikels Heidelberg, 1 Jänner“ nach den §§ 58 c und 59 c St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8ten Jänner 1884 Z. 721, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Ruch“ Nr. 2 vom 15. Jänner 1884, wegen des Artikels „Lesetinsky kovar. Basen od Svatopluka Cecha (Poetickych besed cis X.)“ nach den §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Księgi gruntowe.

L. 2121. (646)

W skutek prośby c. k. uprz. gal kolej Karola Ludwika de praes. 12 stycznia 1884 l. 2121 o przeniesienie gruntów jej własnych do będącej w ruchu linii Kraków-Lwów i Lwów-Tarnopol należących, w obrębie gminy miasta Lwowa położonych, do utworzyć się mającej księgi kolejowej, wzywa się niniejszem wszystkich, ktorzyby się czuli pokrzywdzeni żądaniem kolei, aby swe roszczenia do dnia 31 marca 1884 w tut. c. k. sądzie powiatowym miej. del. S. I pisemnie lub ustnie zgłosili z tem, iż wyżpow. łane podanie wraz ze załączonemi mapami i wykazami w tut. c. k. sądzie pow. w registraturze przejrzeć mogą.

Z c. k. sądu pow. miej. del. S. I.

Lwów, dnia 26 stycznia 1884.

L. 1004. (623)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla Dąbrowy rozpoczną się dnia 4 lutego 1884.

Rzeszów, 24 stycznia 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 19. (647)

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza Kasy zaliczkowej w Nadwornie Stow. zarejest. z nieogr. poręką zaprasza PT. członków na

Walne zgromadzenie

które dnia 10 lutego br. o 2 godzinie po południu w sali Wydziału Rady powiatowej **w Nadwórnie** się odbędzie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności z r. 1882/3.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o wyniku sprawdzenia rachunków za r. 1882/3 z wnioskiem do do podziału zysków i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wybór uzupełniający członków Rady zawiadowczej ewentualnie także i Dyrekcyi.
4. Zmiana i uzupełnienie Statutów w §§. 4, 22, 40, 52 i 54.

Jeżeliby na posiedzenie w dniu 10 lutego br. nieprzybyła wymagana w §. 42 stat. ilość członków na tedy ustanawia się ponowny termin do Walnego zgromadzenia na 17 lutego br. o godzinie 2 po południu.

Z Rady zawiadowczej Kasy zaliczkow.

W Nadwórnie, 27 stycznia 1884.

Ks. Atanazy Mojseowicz sekretarz. *Józef Döller* prezes.

Licytacya Zastawów
w Stanisławowskim banku zaliczkowym

odbędzie się w lokalu tegoż banku zaliczkowego na zapadłe a niewykupione zastawy jako to:

złoto, srebro, klejnoty, zegarki, drogie kamienie, perły, korale i t. p.

w poniedziałek dnia 3go marca 1884, o godzinie 4tej po południu i w dniach następnych, a to: za pomocą publicznej licytacyi będą przedmioty niewykupione najwięcej ofiarującemu za gotówkę na własność oddane.

Osoby interesowane zechcą się zgłosić po odbiór nadwyżek uzyskanych z licytacyi w przeciągu lat trzech, od dnia licytacyi licząc, za zwrotem kwitu zastawniczego, po upływie bowiem tego czasu nieodebrane nadwyżki przepadają na rzecz funduszu rezerwowego banku zaliczkowego.

Stanisławów, dnia 29go stycznia 1884. (64?)

Dyrekcya.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca **Rybki** złote, żywe, 1 sztuka po 35 centów.

AKWARYA t. j. szkła i rezerwoary na złote rybki pojedyńcze, po 1 zł. 40 ct., 1 zł. 60 ct., 1 zł. 80 ct., 2 zł., 3 zł.

AKWARYA ozdobne z postumentami z majoliki lub terakoty, sztuka po 5 zł., 6 zł., 8 zł., 10 zł., 15 zł., 20 zł. i wyżej.

Wody lecznicze mussujące.

oda mussująca alkaliczna. Przewyższa w skutku wszystkie szczawy naturalne, jak Selters, Szczawnica, Vichy etc. i jest przyjemniejszą do używania. Cena butelki 16 ct.

Woda mussująca żelazista. Jest najlepszym środkiem leczniczym, żelazo zawierającym, tam gdzie użycie tegoż jest wskazane. Bardzo przyjemna w użyciu. Cena 16 ct.

Woda mussująca gorżka. W skutek wielkiej ilości kwasu węglowego i soli glauberskiej i gorżkiej, przyjemniejsza jak wszystkie inne wody gorżkie naturalne i daleko skuteczniejsza. Cena 16 ct.

Woda mussująca magnowa. Zawiera węglan magnowy rozpuszczony (Magnesia), bardzo skuteczna przy nadmiarze kwasów żołądkowych i przyjemna w użyciu. Cena 16 ct.

Woda mussująca litowa. W różnych cierpieniach pęcherza, przy gośccu, artritis i t. p. nader skuteczna. Cena 16 ct.

Woda mussująca jodowa, bromowa i salicylowa. W skutek zawartości wielkiej …ości kwasu węglowego, są te wody skuteczniej… jak rozczyny soli jodowych i bromowych lub s… …lanu sodowego, oraz daleko przyjemniejsze w użyciu i nie upośledzają trawienie tak, jak pojedyncze rozczyny Cena którejkolwiek 18 ct.

Mussująca lemoniada angielska. Jest nadzwyczaj przyjemnym i delikatnym środkiem rozwalniającym. Cena 35 ct.

Wszystkie te wody jedynie są do nabycia w

Aptece pod Gwiazdą Piotra Mikolascha

we LWOWIE.

Za próżne flaszki zwraca się 6 centów od sztuki.
Wysełka pocztą lub koleją bez zwłoki.

Opakowanie liczę od 5ciu butelek 35 ct., od 10 butelek 60 ct., od 20 butelek 70 ct., od 30 butelek 80 ct., od 40 butelek 90 ct., od 50 butelek 1 złr. (6276 18-?)

We wszystkich księgarniach we **Lwowie** i na prowincyi są do nabycia

Ustawy hipoteczne

przetłómaczone i praktycznie objaśnione przez

Józefa Wawel-Louis,

Cena złr. 2, z przesyłką pod opaską 2 złr. 10 ct. (539 3—3)

Do wydzierżawienia

najdawniejszy w kraju,

zakład wodoleczniczy w **Sasowie** pod Złoczowem, położony w malowniczej, lesistej okolicy, składa się z obszernych łazienek świeżo przerobionych i w nowe przyrządy opatrzonych, z długą werandą krytą dla używania ruchu w czasie słoty ośmiu domów parterowych, częścią tuż przy łazienkach częścią w odległości 100 kroków od nich pod laskiem, zawierających 56 pokoi jasnych' suchych, obszernych, wygodnie umeblowanych.

I w ubiegłym sezonie był zakład tak dalece przepełniony, iż o tem zgłaszających się przestrzedz musiano (517 1—3)

Po bliższe szczegóły P. T. zgłosić się raczą do Zarządu w miejscu.

Numera na okaz przesyła się bezpłatnie.

Zapraszamy do przedpłaty na

„Ognisko domowe"

czasopismo illustrowane

umieszczające prace najwybitniejszych sił literackich i artystycznych.

Z obszerniejszych prac wymieniamy:

W rękach żydowskich
przez **Michała Bałuckiego.**

Z dalszych dziejów Klekotowa
przez **Jana Lama.**

Zygmunt August i czasy jego w Polsce przez Felicyę z Wasilewskich Boberską.

Żart królewicza, komedya L. hr. Starzeńskiego.

Pogawędki „Przy ognisku", przez J. Lama.

Każdy numer jest bogato illustrowany.

Numer na okaz przesyła się bezpłatnie.

Warunki przedpłaty z przesyłką:
Rocznie 4 złr. 80 ct., półrocznie 2 40, kwartalnie 1.20

ADRES redakcyi i administracyi:

księgarnia **K. Łukaszewicza** we Lwowie.

Numer na okaz przesyła się bezpłatnie. (464 10—?)

Najlepszy i najtańszy środek do **ochronienia się od przeciągu!**

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi, **białe i bronzowe,** w różnych grubościach.

Kit do okien, Gips,

jak również

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do bucików.

Smarowidło podeszwochronne

(6618 35—?) poleca

Hübner i Hanke

we LWOWIE.

Własny wyrób masy do zapuszczania podłóg.

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 23.

Handel towarów korzennych, win, herbaty i delikatesów.

Objąwszy po zaszczytnie znanej firmie: **J. H. B....** od 40tu lat tu istniejący handel, polecamy się łaskawym względom szanownej Publiczności.

Utrzymywać będziemy i nadal towary **tylko najlepszej jakości,** oraz różnorodne delikatesy, a odebraliśmy piwnicę **wyborowemi i staremi winami** bogato wyposażoną.

(156 5-5)

PASTYLKI GÉRAUDEL

Z CZYSTĄ SMOŁĄ NORWEŻSKĄ

Działające przez wdychanie i spożywanie

przeciwko

NIEŻYTOM, ZAPALENIU OPŁUCNEJ, KATAROM, DUSZNOŚCI, CHRYPCE, CIERPIENIOM KRTANI

Mające znakomitą wyższość nad Kapsułkami, cukierkami smołowymi, które przeciążają żołądek nie wywierając wpływu na organa oddechowe.

Pastylki Géraudel są **JEDYNEMI PASTYLKAMI SMOŁOWEMI** jakie otrzymały nagrodę przyznaną przez Sędziów na wystawie powszechnej międzynarodowej w Paryżu w 1878. Wypróbowane w skutek postanowienia ministeryalnego i orzeczenia Komitetu zdrowia.



W czasie ssania tych pastylków powietrze wdychane przesyca się parą smołową, którą przenosi wprost na miejsce, będące choroby siedliskiem. Z wyjątkowego zatem sposobu działania również jak i składu chemicznego, posiadają te pastylki ich rzeczywistą skuteczność we wszystkich cierpieniach, przeciwko którym preparata smołowe są zalecane.

Bardzo użyteczne dla palących, dla osób, które utrudzają głos zbytecznie, jak również dla tych, co są wystawione podczas ich zajęcia na wdychanie kurzu lub wyziewów drażniących. — Olbrzymie powodzenie tych pastylków we Francyi i za granicą dowodzi ich niezaprzeczonej wyższości.

Dostać można we wszystkich aptekach

Każde pudełko zawiera 72 pastylki, jak również sposób użycia.

SPRZEDAŻ HURTOWA:

A. GÉRAUDEL

Aptekarz w Ste-Ménehould (Francya)

Marka fabryczna złożona właściwej władzy.

Marka fabryczna złożona właściwej władzy.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. (152 1—?)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ 60 „ „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (5 7-?)

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

dawniej

L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI

we Lwowie, plac Maryacki, w gmachu Banku hipotecznego, vis-á-vis Hotelu George'a

poleca:

Dla dam najmodniejsze konfekcye angielskie.

Rotondy z modnych grubych materyałów, po zł. 22, 24, 32 i 36.

Rotondy futrem podszyte z kołnierzami futrzanemi po zł. 38, 45 i 85.

Paletociki i modne kołnierze.

Płaszcze Watterproof i sukienne w najmodniejszych formach po zł. 22, 24 i 26.

Kapelusze filcowe ubierane po zł. 6 i 7 50

Czapeczki futrzane po zł. 6.50 i 8.50.

Echarpes i chusteczki jedwabne sznelowe po zł. 6, 9.50 i 12.50

Kamizelki włóczkowe (Jersey) z rękawami i bez po zł. 3.75 i 4.50.

En-tout-cas po złr. 5.50, 6.50 i t. d.

Parasole angielskie jedwabne, nowego systemu, po zł. 6.50, 7, 8 itd.

Wielki wybór **najmodniejszych wachlarzy** po złr. 1, 1.50, 2, 3 do najbogatszych.

Kwiaty francuskie w wielkim wyborze.

Gorsety paryskie po zł. 5 i 6.

Najnowsze **kołnierze**, tuzin zł. 3.60. **Mankiety** po złr. 5 i 6 za tuzin.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1.50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po złr. 7, 8, 9 i t. d.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Chusteczki Echarpes koronkowe, czarne i białe, od złr. 2.50 do 20.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate po złr. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po złr. 10, 11.

Cylindry Habiga po zł. 8 i 9

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1.30 i złr. 2.80.

Rękawiczki damskie o 3, 5 i 10 guzikach, po zł. 1.30 i 1.50.

Koszule męskie, białe i kolorowe, po 3 złr. itd.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible, suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 itd. — oraz **prochowce** angielskie po zł. 7

Pledy, szale i kołdry angielskie, nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Najmodniejsze **szale i pledy** dla dam po zł. 12, 14, 18 itd.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki wybór **najmodniejszych krawat** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina złr. 3, 4, do najcieńszych.

Kalosze angielskie, męskie i damskie.

Kamasze skórzane i Watterproof angielskie, do polowania i konnej jazdy.

Kamizelki do podróży i polowania.

Lornety teatralne i polne, od zł. 6 do najdroższych.

Albumy i ramki do fotografij.

Szczotki wszelkiego rodzaju, grzebienie i lusterka.

Scyzoryki, nożyczki i brzytwy angielskie.

Wielki skład **prawdziwej perfumeryi francuskiej i angielskiej,** li tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór **bižuteryi francuskiej.**

Skład **wody kolońskiej,** po ct. 50, złr. 1, 1.50 i 3.

Po powrocie z zagranicy magazyn zaopatrzony w wiele nowości (w wyrobach z bronzu, porcelany, szkła i drzewa) stosowno na podarunki, począwszy od małych bagatelek po kilkadziesiąt centów, do okazałych przedmiotów. (8098 10—8)

LAMPY bronzowe po złr. 9, 10, 15, 24. **LAMPY wiszące** salonowe od zł. 22 do zł. 55.

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniaja się odwrotną pocztą.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki pap… Kraków